

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogrodzkim

Zjazdy regionalne będą zwołane przez O. Z. N.

WARSZAWA (Pat). W dniu 2 marca r. odbyło się zebranie miejskich działaczy społecznych Rzeczypospolitej, reprezentujących wszystkie województwa.

Zebrań przewodniczył prezydent Stefan Starzyński, który wyłożył pojęcie członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, stwierdzając, że członkami OZN w obecnym stadium są na odcinku miast tylko te osoby, które podpisały w dniu 1 marca r. w Warszawie rezolucję, uchwaloną na zjeździe działaczy społecznych miast Rzeczypospolitej.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, prezydium grupy miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego (przewodniczący — Stefan Starzyński, wiceprezysi — Leopold Skulski, Henryk Brun i Antoni Słonecki, sekretarz — Jan Hoppe, skarbnik — Jan Niemcewicz i członkowie: Eugeniusz Wencel, Jerzy Budzyński i Wacław Mikiewicz) poleciło zorganizowanie lokalnych zjazdów w miastach, będących centrami poszczególnych okręgów terytorialnych. Zjazdy te będą miały na celu nawiązanie jak najszybszego kontaktu z obywatelstwem miejskim Rzeczypospolitej.

Nowela do ustawy emerytalnej

Obrazy komisji budżetowej Sejmu

WARSZAWA (Pat) — Komisja zebrała się dla rozpatrzenia projektów ustaw, wniesionych przez pp.

1) Ostafina w sprawie zmiany niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

2) Jurkowskiego — o częściowej zmianie rozporz. Prezydenta RP z 9 czerwca 1934 roku o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz o częściowej zmianie ustawy z 11 grudnia 1923 roku o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych i wreszcie

3) Pos. Jakóba Hoffmana w sprawie zmiany rozporz. Prezydenta R. P. z 22 listopada 1935 roku o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych

i zawodowych wojskowych.

Sprawozdanie o tych wszystkich wnioskach złożył p. Ostafin. Przede wszystkim sprawozdawca omówił obszernie poszczególne postanowienia wniesione przez siebie projektu. Wnioskodawcy chcieli o to, aby dzięki jego noweli zniesiono pojęcie emeryta zaborczego i aby poprawić los emerytów najniższej uposażonych, nie naruszając w niczym równowagi budżetowej i szanując prawa nabyte.

Następnie zabrał głos wiceminister skarbu p. Grodyński, który w imieniu rządu wypowiedział się za wnioskiem p. Ostafina, a przeciwstawił się wnioskowi p. Hoffmana i Jurkowskiego.

W obszernej i ożywionej dyskusji, jaka się rozwinęła nad wniesionymi projektami, zgłoszono poprawki do wniosku p. Ostafina. P. Słarzak zgłosił poprawkę do art. 2 ust. 2 noweli, aby skrócić słowa „z dodatkami” przy ustalaniu uposażenia ostatnio otrzymywanego w służbie czynnej, dalej, aby sumę, której emerytura łącznie z wynagrodzeniem nie może przekraczać, podwyższyć do 500 zł, oraz do art. 4, aby postanowienia tej ustawy rozciągnąć na emerytów przedsiębiorstw państwowych.

P. Duch wyraził pogląd, iż ograniczenie prawa zarobkowania emerytów może mieć poważne reperkusje społeczno-gospodarcze i wnioskował o poprawkę do art. 2 ust. 2, aby w stosunku do osób mających dodatkowe zajęcia w pracy naukowej, pedagogicznej i artystycznej, za zezwoleniem władzy przełożonej, płynące z dochodów były traktowane jako dodatki do uposażenia.

P. Pochmarski wniósł o skrócenie art. 2 ust. 2 oraz o rozszerzenie przepisów art. 2 ust. 4 także i na osoby, odznaczane Krzyżem Walecznych lub medalem Waleczności, ustosunkowując się w ogóle do noweli w sposób krytyczny.

P. Wagner zgłosił poprawkę do art. 2 ust. 1 noweli, idącą w tym kierunku, aby dołączanie 10 lat do wysługi pracownikom, których ustrata 95 proc. zdolności zarobkowania pozostaje w bezpośrednim związku ze służbą, miało charakter prawa obligacyjnego, a nie fakultatywnego.

P. Pacholczyk ustosunkowując się nader krytycznie do noweli wystąpił o skrócenie ust. 1 art. 2, czyli o przywrócenie pierwotnego brzmienia art. 11 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku oraz wniósł o skrócenie w ust. 4 art. 2, gdzie mowa o wliczaniu służby w b. państwie zaborczym słów: „jedynie okresy rzeczywistej służby”.

P. Hołyński wniósł o wprowadzenie nowego artykułu, upoważniającego rząd do ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy emerytalnej, zawierającego wszystkie dotychczasowe poprawki.

Następnie zabrał głos wiceminister p. Grodyński, który, podkreślając wstępnie konieczność traktowania zagadnienia emerytalnego w ramach zakreślonych postulatów równowagi budżetowej, wskazał, iż każda część noweli jest odbiciem odpowiednio przekalkulowanych kwot, jakie się w budżecie znajdują, a co za tym idzie — zmiana generalna jej postanowień groziłaby naruszeniem równowagi budżetowej. P. wiceminister wypowiedział się zatem przeciw wszystkim poprawkom, które mają charakter zmian generalnych, a natomiast poparł poprawkę p. Wagnera odnośnie art. 2 ust. 1.

Po końcowych wywodach referenta, komisja w głosowaniu odrzuciła wszystkie poprawki p. Pacholczyka i p. Pochmarskiego, natomiast przyjęła wspomnianą już poprawkę p. Wagnera oraz drugą poprawkę tego posła zwalniającą od opłaty, przewidzianej art. 4 noweli emerytowanych zawodowych wojskowych — inwalidów wojennych. Poprawka ta zyskała zgodę rządu.

Przyjęto również poprawkę p. Duchy odnośnie ust. 2 art. 2.

P. Pacholczyk poprawki swoje podtrzymał, jako wnioski mniejszości na plenum. Następnie przyjęto poprawkę p. Hołyńskiego, wspomnianą już wyżej.

Dalej w głosowaniu przyjęto całość noweli p. Ostafina.

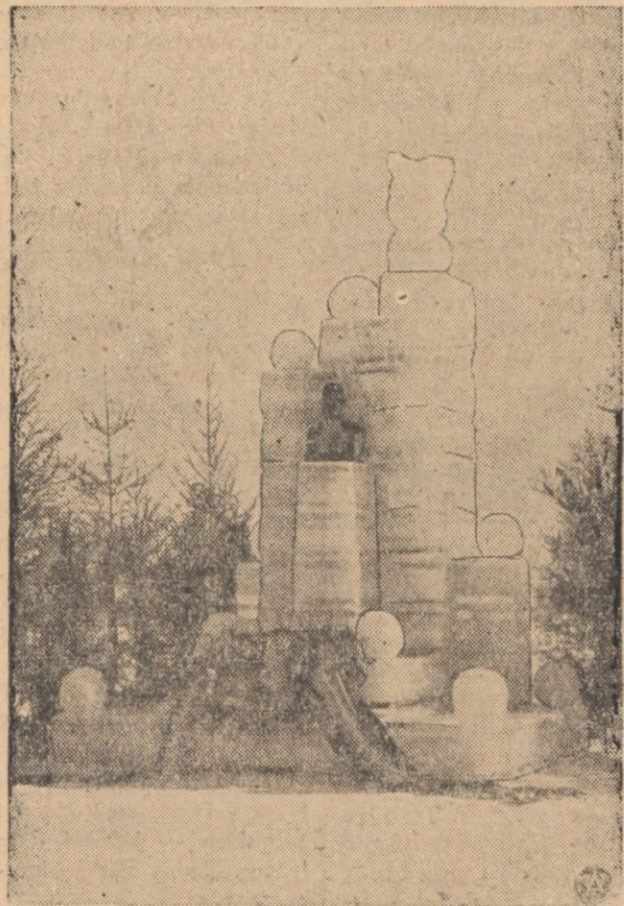
Wnioski p. Jurkowskiego zostały odrzucone.

Posłowie z Łodzi u płk. Koca

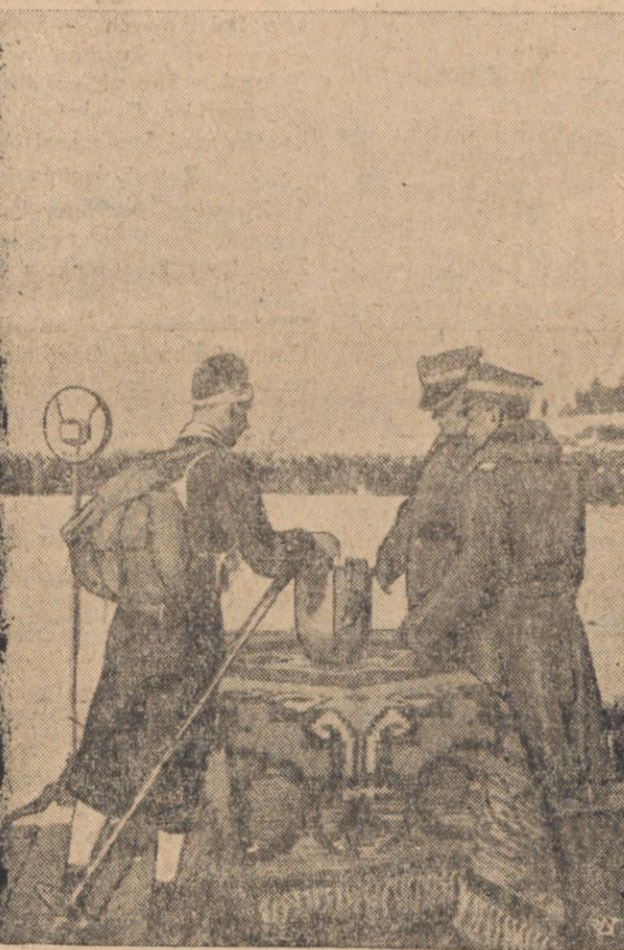
WARSZAWA (Pat) — W dniu 2 marca r. płk. Adam Koc przyjął grupę regionalną posłów z Łodzi w osobach pos. pos. Drodz-Gierzyńskiego, Wadowskiego, Pomianowskiego i sen. Algajera.

Parlamentarna grupa regionalna z Łodzi zgłosiła akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Marsz narciarski szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego



Popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego ustawione na monumentalnym fle cokolu, wyciosanego w bryle lodu w Żulowie, w miejscu gdzie znajdował się pokój, w którym przyszedł na świat Marszałek Józef Piłsudski. Z miejsca tego odbył się start patroli do marszu Żułów — Wilno



Moment wysypywania przez kierownika jednego z patroli ziemi z Żulowa do słyżowanej urny, która zostanie zawieszona na Sowiniec. Obok stoją: gen. Skwarczyński i gen. Kleeberg.

Rząd Tubelisa zgłosił dymisję?

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Kowna, że według wiadomości z wiarygodnych źródeł, gabinet Tube-

lisa podał się do dymisji. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.

Rekonstrukcja rządu w Finlandii

HELSINGFORS (Pat). W związku z zmianą na stanowisku prezydenta republiki, rząd fiński podał się do dymisji. Prezydent Kaallio przyjął dymisję, powierzając ministrom pełnienie ich funkcji do czasu utworzenia nowego rządu.

Sejmowa komisja skarbową odrzuciła projekt skasowania specjalnego podatku od wynagrodzeń

WARSZAWA (Pat). Sejmowa komisja skarbową obradowała dziś po południu nad projektem ustawy, złożonym przez posła Pacholczyka, dotyczącym zmiany dekretu Prezydenta RP. z 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych.

(Po referacie posła Krukowskiego i dyskusji, komisja projekt ten odrzuciła. Projekt ustawy zmierzający do skasowania podatku specjalnego, pobieranego od pracowników samorządowych.

Pos. Krukowski zrzekł się referatu i wniósł w formie poprawki mniejszości na plenum o pozostawieniu samorządom swobody w pobieraniu tego podatku (do tej pory był przymus). Referentem na plenum obrany został p. Dostych.

Nowy projekt ustawy uposażeniowej wpłynie do Sejmu

WARSZAWA (Pat) — Dzisiaj obradowała Sejmowa Komisja Skarbowa. Na pierwszym punkcie znajdował się wniosek pos. Szczepańskiego w sprawie najwyższej normy wynagrodzenia, wypłacanego z funduszy publicznych, którą to normę wnioskodawca określa na 1500 złotych miesięcznie.

Rozprawę nad tym wnioskiem odroczone do dnia 1 stycznia roku przyszłego, a to w związku z oświadczeniem przedstawicieli rządu, że rząd zamierza wnieść projekt nowej ustawy uposażeniowej.

Głos z Wilna

na zjeździe przedstawicieli ludności miejskiej

Przemówienie dyr. Barańskiego

WARSZAWA (Pat). Na Zjeździe przedstawicieli ludności miast Polski, który odbył się w Warszawie, na ratuszu, w dniu 1 marca r. po przemówieniu płk. Adama Koca i prezydenta Stefana Starzyńskiego, zabrali głos młode, reprezentujące wszelkie zawody i dzienne Rzeczypospolitej.

Przemówienia te dały obraz ustosunkowania się przedstawicieli ludności miast Polski do „Obozu Zjednoczenia Narodowego”.

Kolejnym przemawiał: prof. Skoczyński z Krakowa, prezydent Łwowa dr. Ostrowski, dyrektor Zw. Tow. Kupieckich posł. B. Sikorski z Poznania.

Następnie na mównicy stanął p. BARAŃSKI dyrektor Izby Przemysłowej — Handlowej w Wilnie. W imieniu seniora naszego gronu Ziemi Północno Wschodniej p. Antoniego Łokuciewskiego z Osminy, który nie mógł być obecny, pozwolił sobie wygłosić te kilka słów:

Stałem przed Wami — jako przed właścicielem delegacji tej ziemi, która przed wiekami w koronie w Krewie, Horodle i Lublinie, a ostatnio w Wilnie przed laty 15-tu ślub wieczysty brała.

Ziemi tej, którą polskość nie miełam krzyżackim, nie knutem moskiewskim, lecz wolnością, swobodą, kulturą i oświatą dla siebie i dla zachodniej cywilizacji zdobyła.

Ziemi tej, której ubóstwo materialne i zaniedbanie gospodarstwa da się prawem kontrastu porównać tylko z ogromem wkładów, jakie w ciągu wieków świadczyła ona hojnie na rzecz Macierzy w dziedzinie dorobku kulturalnego, obrony uczucia narodowego i wiary oraz w inicjatywie politycznej.

Ziemi tej, która i dziś, okaleczona i zniekształcona patrząc na ciężki los najlepszych swych synów pozostaje.

Włochy przygotowane są do walki

Uchwał wielkiej rady faszystowskiej

RZYM (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej, Mussolini wygłosił przemówienie na temat przysposobienia wojskowego narodu.

Wielka rada faszystowska uchwaliła następnie rezolucję, stwierdzającą, iż wielka rada faszystowska po obszernym referacie szefa rządu na temat stanu przygotowania wojskowego Włoch, uważa, iż przygotowanie to jest zadowalniające, ale wszelką ewentualność ograniczenia zbrojeń, nawet odległego, należy ostatecznie wykluczyć.

Wielka rada faszystowska postanowiła:

- 1) zrealizować plan dalszego od powiększenia zwiększenia sił zbrojnych;
- 2) przedłużyć na lat 5 funkcje wyznaczone komisariatowi generalnemu produkcji wojennej;
- 3) postanowiono zmilitaryzować wszystkie czynne siły narodu od 18 do 55 lat z periodycznym powoływaniem roczników, podlegających mobilizacji;
- 4) osiągnąć maksimum autarkii w sprawach dotyczących konieczności

wschodnią i zachodnią granicą, chcąc być i jest wysuniętym bastionem wolności i kultury zachodniej, jednocześnie współzyskując na niej od wieków plebioną.

Od pół Mareszowszczyzny, Zaosia i Żułowa, od kolebek największych w naszej historii mocarzy ducha, od ślów Ostrej Bramy i Rossy — niesie my Wam braterskie pozdrowienie. Idźmy się z Wami w czynie, który ożywi i dał, co jest marzeniem każdego (prawego) obywatela: Polskę silną, straszną dla wroga, cenną jako przyjaciel, Polskę — ostoję kultury, do brojby i sprawiedliwości społecznej.

Stajemy przed Wami nie tylko wpażeni w tradycje historyczne i cienie wielkich ludzi, jakich ziemia nasza wydała. Przechodzimy już dziś z dołkiem realnym, tym cenniejszym, że w najcięższych warunkach przez nas samych bez niczyjej wyprawy pomocy. Już dziś żmudnie, lecz zwycięsko waleczymy z nędzą i ciemnotą, dziś już stwarzamy własnym wysiłkiem wal ochronny na dalekich

granicach, za którymi oby spokojnie rozkwitały szczęśliwsze i bogatsze pozostałe ziemie Polski. Od wieków do tej roli nawykli, będziemy ją i nadal pełnić, wierząc, że nareszcie to znaczenie Ziemi Wschodniej znajdzie w narodzie właściwe zrozumienie nie tylko w słowach lecz i w czynach, że Polska pomoże nam w tej pracy w ramach skromnych, na jakie ją stać, lecz z tą pełną świadomością dyktowaną, że los całego kraju ściśle jest z losem jej rubieży związany.

Będziesz miał w nas, panie pułkowniku, żołnierzy karnych i ofiarnych, ożywionych ambicją, by nie na szarym pozostać końcu w wysegu ziem i dzielnic.

ZIEMIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO STAJE DO APELU I ZGŁASZA SIĘ JAK JEDEN MAŁ DO OBOZU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrali głos: marszałek Sejmu śląskiego Tuzeski, prezes Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu pos. Marchlewski z Grudziądza i p. Sobczyk z Poznania.

Prawo o ustroju adwokatury

Nowy projekt ustawy wpłynął do Sejmu

WARSZAWA (Pat) — Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy pł. Prawo o ustroju adwokatury.

Projekt zawiera 122 artykuły. W pierwszym rozdziale w przepisach ogólnych omawiane są pojęcia adwokatury i zakres działania samorządu adwokackiego. W rozdziale 2-gim omawiane są warunki przyjęcia do adwokatury.

Art. 10 tego rozdziału brzmi: „Na listę adwokatów Rada Adwokacka wpisze tego, kto

- 1) Posiada obywatelstwo polskie i ko-

rzysła w pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

2) Jest nieskazitelnej charakteru,

3) Władze należycie językiem polskim w słowie i piśmie,

4) Ukończył uniwersyteckie studia prawnicze z przepisami w Polsce egzaminami,

5) Odbił aplikację sądową, zakończoną przepisaniem egzaminem,

6) Odbił następnie aplikację adwokacką, zakończoną egzaminem adwokackim.

Łączna aplikacja sądowa i adwokacka nie może być krótszą od 5 lat. Osoby, które co najmniej przez 3 lata pełniły obowiązki sędziowskie lub prokuratorów w sądach powszechnych, wojewódzkich lub administracyjnych, zwolnione są od aplikacji i egzaminu adwokackiego, ale nie mogą w ciągu 5 lat od chwili opuszczenia służby obierać siedziby w tej miejscowości, w której ostatnio sprawowały swe funkcje. Nie dotyczy to jednak osób, które ostatnio pełniły obowiązki sędziowskie lub prokuratorów w sądach wojewódzkich.

Od aplikacji sądowej oraz egzaminów wolni są nadto profesorowie i docenci nauk prawnych, urzędnicy prokuratury generalnej, którzy odbyli dwa lata służby referendarskiej itp.

Minister sprawiedliwości może po wysłuchaniu opinii Naczelnej Rady Adwokackiej zarządzić w drodze rozporządzenia zamknięcie na czas określony listy adwokatów lub listy aplikantów adwokackich albo obu tych list łącznie w poszczególnych okręgach lub miejscowościach, bądź ograniczenie liczby nowopisanych adwokatów lub aplikantów adwokackich, zarządzając zamknięcie listy lub ograniczenie liczby wpisów. Minister sprawiedliwości określi, czy i w jakiej mierze zamknięcie lub ograniczenie dotyczy poszczególnych kategorii aplikantów adwokackich lub aplikantów sądowych.

Następne rozdziały omawiają obowiązek i prawa adwokatów, ustroj i działalność Izby Adwokackich, kompetencje Naczelnej Rady Adwokackiej.

Wielka rada faszystowska po wysłuchaniu expose ministra spraw zagranicznych Ciano o sytuacji międzynarodowej, wielka rada faszystowska wyraża swą solidarność z narodem Hiszpanii i wita siły zbrojne gen. Franco, którego zwycięstwo powinno oznaczać koniec wszelkich wysiłków bolszewickich na zachodzie i początek nowej epoki potęgi sprawiedliwej społeczności dla narodu hiszpańskiego.

Wielka rada faszystowska po wysłuchaniu expose min. spr. zagr. na temat włoskiej polityki zagranicznej od 15 października do dnia dzisiejszego, całkowicie ją aprobowala.

Zgłoszenie do O.Z.N.

WARSZAWA (Pat) — Sekretariat plk. Adama Koca otrzymał w dniu 1 marca br. od Zarządu Głównego Związku Narodowców tekst uchwały powziętej na zebraniu zarządu Głównego Zw. Narodowców odbyłym w Warszawie w dniu 28 lutego roku bieżącego.

„Zarząd Główny Związku Narodowców na posiedzeniu w Warszawie w dn. 28 lutego 1937 roku wierny linii politycznej swej organizacji i ideom przez nią konsekwentnie od kilku lat głoszonej, a zmierzającym do budowy silnego Państwa Polskiego i konsolidacji wszystkich sił żyjących Narodu Polskiego — wita z zadowoleniem deklarację plk. Koca, for mulującą najważniejsze zasady we wszystkich dziedzinach życia narodowego Polski i oświadcza, że widzi w deklaracji i akcji plk. Koca zapoczątkowanie wielkiego dzieła konsolidacji Narodu i b'g'owy prąd w dziejach Wielkiej Polski, i że zgłasza do tej akcji pełny akces swej organizacji”.

PRACOWNICY Z. U. S.

W dniu 1 marca br. na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, po wysłuchaniu referatu S. Bajorka o konieczności współpracy z obozem Zjednoczenia Narodu na apel plk. Adama Koca, zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję o przystąpieniu do wspólnych prac z obozem plk. Koca i wybrali Komitet Wykonawczy z przewodniczącym dr. Józefem Bellertem na czele, celem przeprowadzenia dalszej akcji na terenie instytucji ubezpieczeń społecznych.

Związku Rezerwistów oddziały: Ostrowiec Kielecki, Winniki, Łęczyca, Kosiów, Stolin, koło w Mszczonowie, Zarząd i Komenda Kol. Przemysłu Wojennego Zw. Rezerwistów w Warszawie oraz Koło Podoficerów Rezerwy w Kaliszu.

Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oddziały: Bielsk Podlaski, Radom, Łęczyca, Kielce, Dąblin, Tarnopol, Andrychów oraz Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych w Skalicie.

Przysposobienie Wojskowe Kobiet — Kolomyja.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe okręgi: Poznański i Wydział i Rada Samorządu Powiatowego Łuninieckiego na posiedzeniu uchwały jednogłośnie złożyć akces do prac obozu plk. Koca.

Z województwa stanisławowskiego:

Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego — Żydaczów, Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego — Rohatyn, Koło Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych — Rohatyn.

Z woj. tarnopolskiego:

Kółko Rolnicze w Korosciatynie.

Z woj. łódzkiego:

Związek Rzemieślników Chłopców — Konstancinów, Liga Morska i Kolonialna — Zarząd Powiatowy — Koło n. Warę, Polski Związek Jedności Gospodarczej — Piotrków, Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych — Kalisz, Słomów, Właścicieli Chłopców Nieuchomości Przedmieść — Łódź, Koło Rolnicze — Słupca, Powiatowy Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich — Wieluń, Organizacja Społeczna Gminy Poddębice — pow. Łęczyca.

Polskie Zjednoczenie Społeczno-Gospodarcze — Wieluń.

Z woj. kieleckiego:

Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych — Kielce, Rada Kolonii Ogródków Działkowych — Sosnowiec, Ochotnicza Straż Pożarna w Częstochowie, Chłopskie Stronnictwo Rolnicze w pow. pińczowskim, Dyrekcja i Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej — Częstochowa.

Z woj. krakowskiego:

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego — Tarnów, Zw. Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego — Nowy Targ; Ochotnicza Straż Pożarna — Wadowice, Młodzież Gminy Prokocim, Ochotnicza Straż Pożarna w Skawie pow. Myślenice; Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w Chranowie, Towarzystwo Szkoły Ludowej — Rakowice, Polski Biały Krzyż — Wadowice.

Z woj. stanisławowskiego:

w dalszym ciągu zgłosiły następujące organizacje: Kongregacja Kupców z woj. stanisławowskiego, Cech Rzemieślników grupa spożywczych w Bursztynie pow. Rohatyn, Cech Grupy Drzewnej i Metalowej w Bursztynie, oraz robotnicy wielkiej Fabryki Narzędzi Rolniczych Braci Biskupskich w Kolomyi. Równocześnie urzędnicy tej fabryki zgłosili swój akces. Poza tym wiele osób zgłosiło swój akces indywidualnie na ręce przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego na woj. stanisławowski.

W Łańcucie

w sali Rady Miejskiej odbyła się konferencja prezesów wszystkich organizacji w sprawie przystąpienia do obozu Zjednoczenia Narodowego, na której po krótkim przemówieniu burmistrza Fr. Czarnackiego wszyscy obecni na konferencji delegaci zgłosili imieniem swych organizacji akces do obozu Zjednoczenia Narodowego.

WARSZAWA (Pat) — Do Obozu Zjednoczenia Narodowego zgłosili akces na-

stępujące oddziały prowincjonalne organizacji:

Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny — oddziały: Częstochowa, Łowicz, Rymanów, Warszawa. Związek byłych Ochotników Armii Polskiej — oddziały: Kalisz, Łańcut, Przemysław, Pruszków, Świątyni, Turka, Włocławek. Zw. rezerwistów. Okręg poleski w Brześciu n. Bugiem — oddziały: Kępno, Kobylni, Łęczyca, Nowy Sącz, Przemysław, Proszowice, Szczuczyn, Zdobuń, Dobieżyń, Pabjanice i Rodzina Rezerwistów w Włocławsku. Związku Oficerów Rezerwy — Sambor, Związku Podoficerów Rezerwy — Słupca. Związku Legionistów Polskich — oddziały: Grodno, Kosów, Stanisławów, Ostróg i koło „Trzeciaków” Warszawa. Związku Legionistów Polskich — Zarząd Główny — Warszawa i oddział warszawski. Związku POW-ów, oddziały: Niezawia, Skarżysko Kam., Wilno.

WARSZAWA (Pat) — Akcesy nadesłały następujące regionalne oddziały organizacji społecznych:

Związku Rezerwistów: Zarząd powiatowy — Ostrołęka, Wysokie Mazowieckie, Łomża, Ostrów Mazowiecka, Koło — Działoszyce, Świętany, Kępno, Łęczyca, Bełchatów, Tykocin, Kępy, Oświęcim, Tuchów, Opoczno, Rajcza.

Związku Legionistów: Oddział Wilno, Leszno Wlkp, Pinczów, Legionowo p. Warszawą, grupa Legionistów Polsk. zrzeszonych w okręgu stołecznym Związku Pracown. Skarbowych w Warszawie.

Związku Powstańców Śląskich — grupa Zakopane.

Związku Powiatów: Zarząd koła — Konin, Wieluń, Pławiska Pruszkowskie.

Związku Strzeleckiego. Zarząd powiatowy — Koźnice, Maków Maz., Czortków, Kosów Poleski, Sokal, Oddziały — Róża, Trzaski, Wąwoźnica, Kosin, Werba, Okęcie, Drwałowo, Słupia, Zabłocie k. Wąsilkowa, Główny, Bolechów (oddział żeński i męski), Dęce Wielkie, Gorlice Turek, Rajcza, pododdział — Konopnica.

Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego — Białystok, Związek Inwalidów Wojennych RP. — oddział Rajcza, Mikolajów, Suwki.

Legia Inwalidów Wojennych W. P. — Łomża, Tuchola. Stowarzyszenie uczestników bitwy pod Zadwórzem — Lwów.

Liczne akcesy w dalszym ciągu nadsyłają oddziały i placówki: Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, Kolejowego Przysposobienia Wojskowego oraz Zw. b. ochotników Armii Polskiej.

Z ZAGRANICY:

Warszawa (Pat) — Od organizacji polskich z zagranicy napłynęły następujące zgłoszenia do Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Związek Strzelecki we Francji i Belgii — podokręg w Brukseli, liczący 26 oddziałów i skupiający w sobie ponad 1000 członków, Centralny Związek Towarzystw i Organizacji Polskich w Belgii — Bruksela: „W imieniu całej zorganizowanej Polonii w Belgii.

Zjednoczenie Zrzeszeń Polskich w Kanadzie — Winnipeg, w imieniu całego wychodźstwa polskiego w Kanadzie.

Polska Rada Międzyorganizacyjna w Stanach Zjednoczonych — Chicago. Polskie Zjednoczenie Pracy „Lipsk”. Koło Polskie — Białystawa.

Zawsze się znajdzie sposób na wystanie broni

PARYŻ (Pat). Prawicowe „Action Française” i „Echo de Paris” donoszą i z Londynu powstało towarzystwo akcyjne w celu nabywania w imieniu rządu w Walencji samolotów francuskich.

W obecnej chwili toczy się mają rokowania o zakup 80 francuskich samolotów

Odczyt literacki fiński w P. A. U.

WARSZAWA (Pat) — W dniu 5 marca 1937 roku o godz. 18 w siedzibie Polskiej Akademii Literatury (Krak. Przedm. 32) odbył się zebranie towarzyskie, podczas którego literatka fińska p. Maila Mikola wygłosiła odczyt o poecie fińskim Veikko Antero Koskenniemi.

Gmina Mickun otrzyma bezpłatny plac pod szkołę

WARSZAWA (Pat) — Sejmowa komisja prawnicza podczas dzisiejszych codziennych obrad m. in. przyjęła rządowy projekt ustawy o sprzedaży niektórych nieruchomości. W tym projekcie komisja wprowadziła zmianę, mocą której odstąpiono bezpłatnie gminie Mickun w pow. wileńsko-trockim plac pod budowę szkoły. Również przyjęło zmianę granic Sądu Okręgowych w Jasle i Rzeszowie.

Min. spr. zagr. Szwecji uda się z wizytą do Paryża

STOKHOLM (Pat). Szwedzka agencja telegraficzna donosi, że na skutek zaproszenia, wystosowanego przez rząd francuski, minister spr. zagranicznych Sandler uda się niebawem do Paryża, a mianowicie wizyta nastąpi w połowie marca podczas podróży min. Sandlera do Londynu.

Nie wolno osiedlać się lekarzom w Berlinie i Monachium

BERLIN (Pat) — Na podstawie niemieckiej ordynacji lekarskiej wydano za rządzenia, zakazujące osiedlania się lekarzy w Berlinie i Monachium. Osiedlenie się lekarza w tych miastach wymagać będzie specjalnego zezwolenia Izby Lekarskiej.

Krwawa walka między milicjantami w Walencji

LIZBONA (Pat). Z Walencji donoszą, że w ostatnich dniach lutego doszło do prawdziwej bitwy pomiędzy dwoma oddziałami milicjantów w której wyniku miało poleć 87 milicjantów, zaś 127 odniosło rany.

8 700 osób rozstrzelali komuniści w Maledzie

MALAGA (Pat). Dochodzenia oficjalne u szlity, że podczas rządów czerwonych w Maledzie, zamieszkiwanym w Maledzie z rozkazu różnych komitetów komunistycznych przez 8 700 osób, w tym dużo dzieci, kobiet i starców. W Puente Genil stracono czterech przestępców, którzy dopuścili się wystrzelania zbrodni na rozkaz miejscowego przywódcy komunistycznego.

15-letni matkobójca

MOSKWA (Pat). W Moskwie toczy się proces 15-letniego chłopca, który zamordował swą matkę. „Kommunistyczna Prawda” domaga się stawienia przed sądem ojca młodocianego mordercy i pisze, że odpowiedzialność za zbrodnię powinna być poniesiona ojcem.

W związku z tym przypominamy, że jeszcze nie tak dawno prasa sowiecka zachęcała do zbiegania i denuncjowania rodziców, co bynajmniej nie przyczyniło się do wzmocnienia ich autorytetu wobec dzieci.

bombardujących. Zawarcie tej transakcji u zależone jest jednak od uzyskania zgody jednego z państw wschodnich, które pozostanie miałyby nabyć te samoloty dla siebie z tym, że zostaną one w drodze zwrócone do Walencji.

„Wasza Wysokość! Ośmielona niezwykle dobrocią W. Cesarskiej Mości — odważam się skierować to pismo do mego Władcy, po nieważ sprawa o której chcę mówić dotyczy tylko W. C. M., a także spokoju w Jego państwie. Jestem jedną z tych Polek, które posiadają zupełne zaufanie wielkiej ilości swych rodaków we Francji, Anglii, Ameryce, jakoteż w każdej z dzielnic Polski i teraz jestem włajemniczona do projektu, który już jest przygotowany do wykonania i od którego zależy spókoj ogromnej ilości osób i jak miałam zaszczyt powiedzieć tedy ten projekt osoby W. C. M. z tego powodu mu się uprzedzi W. C. M., lecz nie mogę tego wykonać pod żadnym względem pisemnie; proszę zatem mego Władcę udzielić mi nie słuchania, ponieważ jestem zdecydowana przezeń umrzeć, jak powiedziałem komukolwiek to postanowiłam wyjawiać W. C. M. Jeżeli tedy W. C. M. wierzy że słaba kobieta, a szczególnie Polka (!!!) jest zdolna do wielkiego czynu (!!!), proszę przysłać mi paszport i środki dla dotarcia do stóp tronu, żeby otworzyć W. C. M. moje serce, które bije tylko w tym celu, aby stać się użyteczne dla W. C. M. i Jej szczęścia. Jednakże ośmielam się powtórzyć, że moje usta nie wypowiedzą nigdy przed takim tego co z radością wyjawiać W. C. M. nawet przed najlepszym przyjacielem W. C. M. lub bratem W. C. M. Jeżeli W. C. M. odmówi specjalnej audiencji, wtedy postępowanie spokojnie u siebie i nie będę się mieszać do Niego, chociaż będę w rozpaczy z powodu odmowy, jednakże mam nadzieję, że W. C. M. raczy rozważyć moją prośbę — i odpowie bezwzględnie, bo czas nagli a ja

BIAŁY TYDZIEŃ

OKAZJA dla przyjeżdżających na uroczystości

„KAZIUKOWE”

Do dnia 4 marca (włącznie) przedłużamy sprzedaż po cenach

Białego Tygodnia



Rząd rumuński zamknął wszystkie uniwersytety i lokale organizacyj studenckich

pod groźbą kary wydalenia z wyższego zakładu naukowego.

Rada ministrów aprobowala wyłączenie ministrów wyznani wobec głosów kościoła prawosławnego, w którym podkreślił on, że kościół winien stać z dala od walk politycznych oraz upoważnił min. spraw wewnętrznych do natychmiastowego rozwiązania 1000 młodszych i wszystkich tajnych organizacji.

Wnioski min. przemysłu i handlu w sprawie ochrony pracy robotnika rumuńskiego zostały zatwierdzone.

Napad na rektora uniwersytetu w Jassach

BUKARESZT (Pat). W związku z napadem wczorajszym na rektora uniwersytetu w Jassach Bratu dokonano aresztowania około 50 osób. Ustrzenie tożsamości sprawców napadu nastąpi, jak się spodziewają, jeszcze w dniu dzisiejszym. Wśród aresztowanych znajduje się prezes stowarzyszenia studentów nacjonalistycznych. Stan zdrowia rektora Bratu poprawił się i zdaniem lekarzy, nie grozi mu już niebezpieczeństwo.

Pożar w laboratorium uniwersytetu ryskiego

RYGA (Pat). Dziś w nocy w laboratorium fizyki uniwersytetu ryskiego wybuchł wielki pożar, który objął w jednej chwili dalsze pomieszczenia i uniemożliwił dostęp straży, ze względu na zużycie się gazy trujące.

Wybuch w wytwórni prochu w Pionkach

WARSZAWA (Pat). Dnia 2 marca w godzinach przedpołudniowych w państwowej wytwórni prochu w Pionkach wybuchł pożar, spowodowany zapaleniem się zapasów prochu przy ich sortowaniu. Przy wybuchu 20 osób odniosło ciężkie rany, a 3 osoby zginęły.

Zwycięstwo polskich hokeistów w Holandii

HAGA (Pat) — Wczoraj polska drużyna hokejowa rozegrała mecz z reprezentacyjną drużyną amsterdamską „Blue Six”, zwyciężając drużynę holenderską w stosunku 4 : 0. Wszystkie bramki

List pisany na czwartek cieniowego papieru bez wodnych znaków na 4 stronach piśmem wypisanym, lecz nieregularnym. Ortografia i styl swawolny, lecz było to powszechnym zjawiskiem w sferze arystokratycznej i ziemiankiej, obserwowanym przeze mnie w olbrzymiej ilości listów przetranych, widocznie zwracano główną uwagę na wymowę i akcent.

Ten niesłychany list nieznanego konfidentki carskiej, podsyłającej się z niewiadomych powodów, jak wynika z ostatniego ustępu jej pisma, pod cudze nazwisko, jest tak potworny i w treści i formie — że nie wymaga komentarzy. Natomiast zwrócić uwagę należy na powód, który popchnął autorkę listu do wyjawiania tajemnic emigracji polskiej — mają to być niesprawiedliwości i złość rządu emigrantów; nie tłumaczy to postępku autorki, ale dostatecznie charakterystycznie zawiść, tak specyficzną wadę polską i intrygi i nienawiści za ciekłe, wstrząsające tymi nieszczęśliwymi.

Gdy tylko w dniu 1 grudnia st. st. otrzymał Mikołaj I ten list, wyzwał rządy miasta szefa żandarmerii hr. Benkendorfa — i po krótkiej rozmowie wręcza mu ten list, na którym Benkendorf ołówkiem kreśli: „nom en parlons demain l'Empereur me la donne et demande mon avis”. Już nazajutrz po narodzie — 2 grudnia wysłał hr. Benkendorf pismo do gene-

Nieznana konfidentka cara Mikołaja

Wszystkie emigracje przymusowe, noszą w sobie mikroby choroby i psychozy chorobliwej. Jeżeli taka emigracja jest w dodatku masowa — dochodząca do wielu tysięcy osób po klesce doznanej — zaś te położenie tych nieszczęśliwych jest straszliwe i tragiczne; silniejszy duchem przetrwają rozłąkę z krajem ojczystym, często z bliskimi i ciężkie warunki materialne; słabsi niestety, a tych chyba więcej, upadają na duchu — stają się często na dno upadku moralnego. Nasze emigracje polityczne, szczególnie te masowe po 31 r. i 63 r. nie różniły się od innych — rozpacza po złamaniu nadziei wyzwolenia — przez potężnego wroga, a i własną nieudolność, prywatną, zawiść i połość, była powszechna po przybyciu na obce ziemie. Jednakże — elita przedko się otrząsała i znów zaczęła plany rewolucji. I tu najbardziej tragicznie zaczęły się dzieła rzeczy, — pomawianie o zdradę słusznie lub najczęściej niesłusznie, oszczerstwa polepieńcze kłótnie o to kto winien i jak wywabić Ojczyznę z jarzma nie woli. Wciążano w te swary i burdy najbardziej zasłużonych Ojczyzn synów i wygrywano jednych przeciw

drugim, — ba nawet Wieszczów narodu nie oszczędzano. A nadewszystkiem panowały intrygi, chorobliwe ambicje i ta specyficzna waga Polaków, o której mówią dawni kronikarze i Mikołaj w „Ksiągach Piętnastu” — ohydna zawiść.

Nie dziw że na takim podłożu i w tak skłóconym środowisku jak to widzimy współcześnie w emigracji rosyjskiej — roziło się od szpiegów, prowokatorów lub niemniej niebezpiecznych historycznych iluminatów, jak Andrzej Towiański, który swymi niespełnionymi proroctwami, głoszącymi urbi et orbi i dywacjami — wprowadził szalony zamęt wśród biednych rzesz emigracyjnych — i rozpał jeszcze większe kłótnie owiane fanatyzmem wyznaniowym, co mu nie przeszkodziło napisać naiwny list do cesarza Mikołaja, gdzie wyraźnie występuje przeciw orężnej walce Polaków. Wogóle dzwienie dużo było i to wybitnych co kierowali swe myśli w stronę tego północnego samodzielnicy — i tak Aleksander Chodźko liścił wierszopoddaje wystosował, a czerwoną hrabia Adam Gurowski — głowa stronnictwa demokratycznego, skrajny radykał i nieprzejednany

wróg Rosji — staje się wrogiem nieprzejednanym Polski i kaja się podobnie jak rozmaitości troicki, lecz bez „rastrzyków przymusowych lub sugestii” — ze swych błędów w książeczce której jest autorem „La verité sur la Russie”, gdzie wyraźnie zaznacza, że Polacy nie będą dotąd szczęśliwi, aż się pozbędą swej narodowości i przynajmniej się do ciężkiej winy, że tak długo walczyli za sprawę Ojczyzny. — Przechwycone przez władze rosyjskie na poczęcie lub w czasie rewizji listy emigrantów rzucają ponure światło na swary polepieńcze i intrygi zdradzieckie, a widnieją pod nimi podpiśmy ogólnie szanowanych ludzi i patriotów. Te listy znajdują się w archiwum państwowym. W listach tych nieco wiadomości o szpiegach. Po nieważ niedawno prof. Iwaszkiewicz ogłosił interesujące nowe dane o Katarolinie hr. Sobaniskiej, szpiegu rosyjskim — haniebnej i podłej kreaturze, — uważam za konieczne ogłosić tutaj również dokumenty dotyczące tej tajemniczej konfidentki cesarza Mikołaja I podającej się za hr. Walerię Prószyńską. Sprawa przedstawia się następująco: cesarz Mikołaj otrzymuje w dn. 2 grudnia (st. st.) 1838 roku list niejkiej Walerii Antoniny hr. Prószyńskiej (Comtesse Valerie Antoinette de Prószyńska) dat. 1 grudnia n. st. 1838 r. którego tekst jest tak znaczący, że podaje go tutaj w dosłownym tłumaczeniu:

Wahania polityki belgijskiej

W polityce wewnętrznej Belgii da się zauważyć obecnie pewien kryzys.

Z jednej strony rozłam wśród sojuszników uważa się za fakt do konany. Skrajne, komunistyczne odłamy postępują za Vandervelde, w je go smutnym odwołaniu, podczas gdy elementy umiarkowane solidaryzują się ze Spaack'em i de Mann'em, trzeźwymi i praktycznymi działaczami, starającymi się dopasowywać idee do rzeczywistości i redukować doktryny do ram realnych możliwości. Kredyt moralny tych dwóch młodych ministrów jest tak wielki, że grupowanie dookoła nich przytłaczającej większości socjalistów uważa się za pewne.

Z drugiej strony agitacja rexi stów nie ustaje i nabiera coraz więk szej intensywności. Degrelle, który od hitlerowców przejął metody propa gandy, zorganizował ostatnio „ty dzień partyjny”, który był nieprzerwa nym pasmem agitacyjnych manifesta cyj i przemówień.

Wszystko to nie byłoby specjalnie niepokojące, gdy by nie to, że według wszelkiego prawdopodobieństwa nie daleko nastąpi pewna modyfikacja dotychczasowego gabinetu. Jak twier dzi opinia belgijska na decyzję van Zeelanda wpływają w tym kierunku pewne względy osobistej natury, a mianowicie chęć podzielenia się od powiedzialnością i zrzucaenia z siebie części dźwiganego ciężaru. Wylania się jedynie pytanie, jakimi drogami pójdzie przyszła zmiana gabinetu. W tej materii wysuwane są na razie dwa możliwe rozwiązania; pierwsze, to rozszerzenie politycznego składu gabinetu, do którego weszliby nawet umiarkowani rexiści, drugie — to za chowanie dotychczasowej formuły przy jednoczesnym umocnieniu stano wiska katolików. Wszystko to już od miesiąca zdaje się wisieć w powie trzu, jak dotąd jednak, żadne rozstrzy gnięcia nie nastąpiło.

Ta mglistość wewnętrznej polityki belgijskiej nie pozostała bez pewnego wpływu na politykę zagraniczną. Na rolę angielską, żądającą od Belgii sprecyzowania jej stanowiska w spra wie nowego Locarna, rząd brukselski udzielił odpowiedzi, która, aczkol wiek została złożona przed 10 dnia mi, dotąd jeszcze nie jest opublikowa na. Tajemniczy charakter noty, jak też i szereg różnów dyplomatycz nych, które po niej nastąpiły — wszystko to zaintrygowało ogromnie opinię publiczną.

Jeżeli chodzi o określenie warun ków, w jakich Belgia uczestniczyć ho dzie, we współpracy mocarstw zachod

nich wyglądają one mniej więcej w ten sposób, iż Belgia bliska jest przy jącia gwarancji wielkich mocarstw, nie chce jednak mieszać się w ich grę przemyślenia i aliansów. Ten punkt wi dzenia zostanie najprawdopodobniej zaakceptowany przez Londyn.

Polityka angielska zawsze popiera ła państewka, leżące vis-a-vis wyspy brytyjskiej na europejskim kontynen cie. Od XVIII wieku kanclerze Wiel kiej Brytanii protegowali Belgie, Hol andię i Hanower. Dziś z tych trzech pozostała tylko Belgia i Holandia. Dlatego też rząd brukselski zdaje so bie sprawę, że może liczyć na Lon dyn.

Jest rzeczą ogromnej wagi, że

uświadamiają to sobie także i Niem cy, zwłaszcza od czasu wojny świato wej. Kanclerz Hitler daleki jest od po wiarzania kardynalnego błędu Belh manna-Hollwega, i oświadczył wyraź nie, że gołów jest zawsze gwaranto wać neutralność Belgii.

Jeżeli skojarzymy z tym drugą po dobna deklarację, w której zobowią zał się on ostatnio wobec Schulhessa „zawsze szanować nienaruszalność i neutralność Szwajcarii”, oraz obietni cę nieroszczenia pretensji do granic francuskich, staje się jasną opinia Londynu, iż nadszedł moment, w którym projektowany pakt będzie prawdziwą podwaliną pokoju na za chodzie Europy.

Ufaj! PUDER ABARID — najlepszy dla delikatnej cery

Szczegóły zamachu Orsiniego

w świetle pamiętników Canlera

Zamach bombowy na Napoleona III, dokonany w 1870 roku przez włoskiego rewolucjonistę Orsiniego za pomocą Pie riego i Gomeza, to jeden z najsłynniej szych i najbardziej sensacyjnych zama chów, jakie przekazała nam historia. Na tajemnicze okoliczności tej sprawy rzuca ją pewne światło pamiętniki byłego szefa francuskiej policji śledczej, Canlera. Opi nia współczesnych pomawiała policję o niedbalstwo i lekkomyślność, które wy ra ziły się w całkowitym zaniedbaniu wszel kich środków ostrożności i kolosalnie u łatwiły spiskowcom wykonanie ich pla nów.

7 stycznia, pisze Canler, minister spr. wewnętrznych otrzymał anonimową depe szę z doniesieniem, że niejaki Pieri w to warzystwie drugiego jeszcze osobnika, udał się do Paryża z zamiarem zamor dowania cesarza.

Wyjechawszy 6-go z Londynu, Pieri i Gomez, tak bowiem nazywał się ów dru gi osobnik, stanęli o drugiej w nocy w Calais, które bezzwłocznie opuścili, uda jąc się do Lille. Tam Gomez pozostał, Pieri zaś udał się jeszcze do Brukseli. Dopiero 8 stycznia stanął obaj w Paryżu.

W tym czasie „Le Moniteur” pisał, że jakoby w Anglii siabrykowano bomby, przeznaczone na dokonanie zamachu na Napoleona III. Jednocześnie depulowany de Morny, oświadczył w Izbie, że donie siono mu prywatnie o szykującym się spi sku na życie cesarza. Zdawałoby się, że wszystkie te fakty były dostatecznie waż kie, aby skłonić policję do podwójenia

czuności i natychmiastowego aresztowa nia Pieriego. Tymczasem sprawy przybra ły obrót następujący: Pieri zamieszkał „Hotel de France et de Champagne” przy ulicy Montmartre, w jednej z najru chliwszych dzielnic Paryża. Można by sądzić, że w okresie poprzedzającym wy konanie planu Pieri będzie się ukrywał, zamknął się w swym pokoju i unikając wszelkiego towarzysza, będzie obmyślał szczegóły zamachu. Tymczasem, według zeznań świadków, złoicyca spożywał posiłki przy ogólnym stole, razem z wszystkimi podróżnymi. Poza tem cho dził do kawiarni, spacerował po skwe rach i placach, oraz kilkakrotnie odwie dzał swą żonę.

Policja tymczasem nie uczyniła nic, aby położyć na nim rękę, aczkolwiek mo gła uczynić to z największą łatwością. — Oficer, który później aresztował Pieriego na ulicy Paleier, otrzymał polecenie wyk ryć go z pośród osób, które przybyły do Paryża w dn. 8 stycznia z Londynu lub Belgii i zamieszkały w hotelach. Najpraw dopodobniej jednak polecenie to wcale wykonane nie było; gdyby oficer ten zadał sobie trud obejrzenia hoteli i zba dania osób przybyłych z Belgii, zatrzy małby Pieriego bez trudności, tym bar dziej, że znał jego wygląd. Obok tego funkcjonariusz ten znał adres żony Pierie go. Czuwanie nad tym mieszkaniem, ze względu na częste wizyty przestępcy, by ło koniecznym. Poza tym, twierdzi Can ler, należało czuwać nad placem Dauphi ne, gdzie mieszkał i pracował jako termi nator syn Pieriego. Ani jedno, ani dru gie wykonane nie zostało. W dalszym ciągu Canler krytykuje organizację służby bezpieczeństwa przy osobie cesarza. Ilek roć cesarz miał się ukazać publicznie — czekali dalej w pamiętnikach — cztery brygady agentów politycznych, jedna bry gada służby bezpieczeństwa i dwie gwar dii otoczyły rozkaz strzelania jego osoby. Rozkaz udzielany był pisemnie,

Antypolska propaganda w Niemczech

W gmachu uniwersytetu we Wroc ławiu otwarto przed tygodniem z ini cjatywy narodowo-socjalistycznych studentów wystawę pod nazwą „Das Grenzland Oberschlesien”. Z okazji wystawy przedstawiciel Związku Wschodnio-niemieckiego, dr. Pam puch, wygłosił mowę, w której mię dzy innymi twierdził, że aczkolwiek pomiędzy Niemcami a Polską istnieje pakt o nieagresji, to jednak walka o niemieckość Górnego Śląska trwać będzie nadal. Wystawa wrocławska — mówił dr. Pampuch — winna zapo nać młodzież niemiecką z obecną sy tuacją Górnego Śląska i „krwawiącą granicą” na wschodzie Niemiec.

W jednym z salonów wystawy ca łą ścianę zajmuje wielka mapa plasty

czna Górnego Śląska, pod którą wid nieje napis: „Granica, która jest krzywdą Niemiec”.

W pewnym związku z tą wystawą stoi fakt wydania przez wrocławski związek literatów broszurki p. t. „Na sza krwawiąca granica”. Broszurka ukazała się za aprobatą ministerstwa oświaty i min. propagandy, oraz zo stała polecona jako lektura dla mło dzieży szkolnej.

We wstępie do tej broszury czyta my: „Niemieccy chłopcy i niemieckie dziewczęta, książka ta powinna posta wić wam przed oczami bezprawie, jakiego dokonano na naszej ojczyźnie w Wersalu, powinna umocnić was w przeświadczeniu, że bezprawie to musi być przede wszystkim naprawie ne...”

W sprawie Górnego Śląska autor pisze: „Polacy nie mają prawa do Górnego Śląska. To co przynależa ło im Narodów, posiadają oni bezpra wnie. Tutaj otrzymaliśmy strzał pro sto w serce. Czas nie zalecy tej rany i tylko pełne zadośćuczynienie może nas zaspokoić”.

Sekwestrator zajął... monstrancję

Poborca urzędu skarbowego w Wa brzeźnie, Bernard Kubisz, dokonał w cza sie swego urzędowania niezwykle wy czynu.

Przybył on w ubiegły piątek na ple banię ks. prob. Bądzkowskiego w Król ewskiej Nowej Wsi, by dokonać zajęcia za zaległość podatkową.

Gospodyni, będąca sama w mieszka niu, prosiła Kubisza, aby wstrzymał się od swych czynności do powrotu księda Bądzkowskiego. Kubisz był jednak nieu

WZMANA W POLSCE ZA NAJLEPSZĄ HERBATA „KOPERNIKIEM”



WARSZAWA: TOW. HANDELU HERBATĄ
A. Długocki, W. Wrzesiński
Spółka Akcyjna
SKŁAD W WILNIE: UL. MICKIEWICZA 21

Apelacja w procesie

Wiesenberg — Grzymała-Siedlecki

P. Wiesenberg, którego oskarżenie skierowane przeciwko Adamowi Grzyma le-Siedleckiemu o plagiat, zostało przez sąd krakowski odrzucone w pierwszej in stancji, wniósł niedawno skargę apelacyj ną, obścisząc w dalszym ciągu przy twier dzeniu, że Grzymała-Siedlecki pisząc „Czwartego do brida” posługiwał się jego dramatem pl. „Tajemnica”. Wiesenberg nie zgadza się z wywodami biegłego prof. T. Sinki, korzystnym dla Siedle kiego, powołując się jeszcze raz na oświadczenie prof. Wukosławowicza.

Noji motorowym nr. 9360 w Warszawie

Zdał egzamin na piątkę. Obecnie chce się żenić

Józef Noji, najlepszy w Polsce długo dystansowiec, przeszedł dwutygodniowy kurs jazdy na motorowego tramwajów miejskich, po którym zdał egzamin z jazdy przed specjalną komisją w składzie: inż. Więckowski, starszy instruktor Cichow ski i instruktor Nalecz. Podobnie, jak eg zaminy z teorii, egzamin „praktyczny” z jazdy wypadł na „piątkę”. Poczynając od dziś Noji prowadzić będzie wagon samodzielnie.

Noji jako motorowy otrzymał numer 9360. Słaby przedział służbowy jest przy remizie Muranowskiej, t. j. tam gdzie

rozpoczął przed dwu tygodniami prak tykę.

Po 6 miesiącach olimpijczyk w nowej roli motorowego otrzyma. Słaby ełat na tramwajach miejskich i podwyżkę pensji. Na razie, przez pierwsze 6 miesięcy pen sja Nojiego będzie niewielka, pozwoli mu jednak na unormowanie swego życia, a przede wszystkim na dobre odżywianie.

Noji opowiada, iż w chwilę otrzyma nia ełatu na tramwajach ożeni się z jed ną z mieszkanek rodzinnej wioski — Pęc kowa.

WEŁNA Z MIEKA

Lactofil contra Lanital

Produkcja wełny syntetycznej z ka zejny obejmuje swym zasięgiem coraz większą ilość państw. Jakkolwiek jest rzeczą jasną, że Włosi nie doszli w pro

dukcji lanitalu do cyfr, o jakich przy podejmowaniu tej produkcji mówili, jednak to włókno syntetyczne z szere gu względów cieszy się dużym zainte resowaniem w wielu państwach.

Po Włoszech, Francji, Belgii i Pol sce przyszła kolej na Czechosłowację, Norwegię, Stany Zjednoczone, a osta tnie bardzo poważnie zagadnieniami wełny kazeinowej zainteresowała się Holandia. Należy jednak zwrócić u wagę, że o ile prawie wszystkie kraje operują swą produkcję na zakupio nym od Foretelli patencie włóskim, o tyle Holandia zupełnie inaczej po stanowiła rozwiązać metodę produk cji wełny z kazeiny, jak też i samo za gadnienie organizacji kazeiny, odgr ywające w tej mierze rolę niemal decy dującą. Trzeba bowiem stwierdzić, że właśnie trudności w zorganizowaniu rynku mleczarskiego w Polsce utrud niły racjonalną organizację dostaw kazeiny, opóźniając bardzo wydatnie uruchomienie fabryki lanitalu w Ło dzi.

W Holandii więc podjęto równo cześnie dwie uzupełniające się akcje. Z jednej strony przeprowadzono sze reg doświadczeń technicznych nad wyprodukowaniem wełny syntetycz nej z kazeiny według innych metod aniżeli te, którymi operował Foretti, a jednocześnie przeprowadzono reali zację planu budowy wielkiej fabryki kazeiny. Fabryka wełny syntetycznej z mleka miała powstać w Nijverdal w okręgu Twenthe. Jednocześnie ośrodkiem produkcji kazeiny miało by się stać Leeuwarden, przy czym kazeina ta byłaby m. in. rów nież eksportowana do Italii, która zapewniła odbiór 5000 kg. dziennie kazeiny holenderskiej. Jeżeli więc chodzi o stronę produkcyjną, Holan

dia znajdują się w sytuacji szczegól nie korzystnej dla wytwarzania weł ny syntetycznej, gdyż z uwagi na olbrzy mie rozmiary swej zorganizowanej go spodarki mlecznej, może dostarczać wielkie ilości kazeiny, podstawowego surowca. W żadnym bodaj kraju wy korzystanie mleka nie jest tak racjo nalnie zorganizowane, jak w Holan dii, a spółdzielnie bez żadnych trud ności mogą się zająć stroną handlową tej całej akcji. Również i rząd obiecał dla tej inicjatywy swe poparcie, gdyż akcja ta przyniosłaby rolnictwu Hol andii poważne dochody.

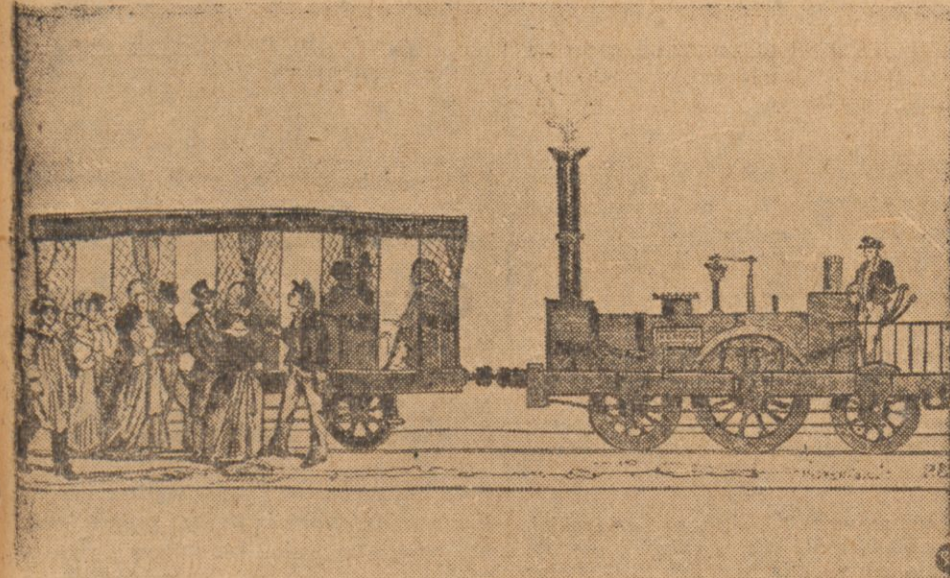
Inaczej przedstawia się sprawa zastosowania wyprodukowanej w Hol andii wełny syntetycznej. Jeżeli bo wiem produkcja ta ma być urucho miona na dużą skalę, to będzie ona znacznie większa aniżeli te ilości, któ re może konsumować przemysł kra jowy. Powstałaby więc konieczność eksportu wełny syntetycznej, a wyda je się rzeczą wątpliwą, czy byłby to eksport dochodowy.

Niezależnie od zagadnień kazeiny prowadzone były w zakładach doświadczeń wielkiego koncernu szlucznego jedwabiu AKU, w Aarn heim badania nad wynalezieniem po wej metody produkowania wełny syn tetycznej z białka odtłuszczonego mle ka. Nowe włókno otrzymało nazwę Lactofil, przy czym, według oświadczeń techników holenderskich, zosta ło ono już wypróbowane z pozytyw nym wynikiem w fabrykach holen derskich. Tkaniny wyprodukowane z lactofilu pod względem jakościowym mają być niemal że identyczne z tkan inami z wełny naturalnej. Potwier dzone również zostały wiadomości, że fabryka kazeiny powstanie w Leeu warden, w prowincji Friesland, gdzie wytwarzane były dotychczas najwięk sze ilości mleka odtłuszczonego. Kazei na ta w pewnej części byłaby ek sportowana do Włoch, które miały się zobowiązać formalnie do zakupu 2.000 tonn rocznie tego surowca niezbędnego dla produkcji lanitalu.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że metoda holenderska stanowi bar dzo poważne ulepszenie techniczne patentu włoskiego. W ten sposób Ho landia znalazłaby się w szeregu kra jów produkujących wełnę syntetycz ną, a z drugiej strony — rolnictwo ho lenderskie znalazłoby olbrzymi zbytk dla swych artykułów.

K—x.

100-lecie kolei żelaznej



W tym roku przypada 100-letni jubileusz pierwszej lokomotywy kolejowej. W związku z wymienioną rocznicą, reprodukowujemy interesujące zdjęcie, przedstawia jące w rysunku pierwszą lokomotywę i wagon pierwszego pociągu, który przed 100 laty odszedł z Paryża do St. Germain

rafa majora von Drebuscha, naczelnika korpusu żandarmerii w Wilnie, za łączając list Proszyńskiej, z rozka zem cesarza, aby wysłał po nią doświadczonego sztab-officera żandarme rii i dla uniknięcia podejrzenia z jej strony przedstawił jej własnoręcznie pismo. Potrzebne pieniądze miał za dam otrzymać od wojennego gubernatora. Tylko taka ostrożność żandar mowa — dala możliwość po latach zapo znać się z tym listem — inaczej utra ciłby on w aktach III kancelarii ce sarzskiej. W dniu 9 grudnia doświad czony major Lobri, z pochodzenia Francuz, wyruszył do Poznania, otrzy mawszy na drogę 2000 r., paszporty jednak dla siebie i autorki listu otrzy muje tylko w Warszawie z powodu nieobecności miejscowego wojennego gubernatora. Paszport wydany w Warszawie opiewa na nazwisko Hen riette von Hohenberg z datą 13 grud nia. Major Lobri opiekuje się troskliwie Proszyńską, kupuje umiślnie w Warszawie kryty powóz, aby ją bar dziej ukryć od spojrzeń „nienawist nych” rodaków, w Wilnie z powodu śniegów kupuje kryte sanki i dowozi ją szczęśliwie do stolicy. Musiał być ważnym i bynajmniej nie błądym re zultat wyjaśnień Proszyńskiej, jeżeli hr. Benckendorff wyraził w imieniu ce sarza majorowi Lobri podziękowanie za ostrożne, rozumne, dyskretnie i energiczne wypełnienie ważnego po

leceń — przewiezienia pani Proszyń skiej do Petersburga. Zapewnia też o widokach na awans.

Niestety nie nie wiadomo bliźsze go o autorce — w zbiorach Rapper swilskich czynił taskawne poszukiwa nia prof. Iwaszkiewicz, lecz niestety bezowocnie, co skądinąd jest zrozumi ałym, bo nie wiadomo, jakie nazwisko rzeczywiście nosiła konfidentka.

W spisach emigrantów z 1831 r. figuruje kilka Proszyńskich w. Prus zyskich z Mińszczyzny i Wołynia.

Nie trzeba jednak sądzić, że takie typy — były wyłącznie na emigracji, gdzie zawiedzione nadzieje — głód, bieda, rozpacz, nostalgia za rodziną i krajem i kłótnie mogły u słabszych natur doprowadzić do depresyj głębo kich, prowadzących do zaprzastań, podłości, zdrady, — zdarzały się ta kie typy i po pierwszym, i po drugim powstaniu — i w kraju wśród zbytku lub dobrobytu, wśród cichej spokoju nej wsi — w równowadze i spokoju — z zimną krwią. O szeregu takich przedstawicieli „der oberen Zehntausend” potomków arystokratycznych i ziemianiskich rodów — możnaby je szcze wiele na podstawie studiów ar chiwalnych napisać, a jestem pewny, że czytelnicy by oniemieli — bo była by to piekielna, szatańska czelusz. Od spojżenia na nią — kamienieje wzrok.

Euzebiusz Łopaciński.

B. poseł Grünbaum pobity przez grupę zwolenników Żabotyńskiego

W czasie obrad ogólnopolskiego kon gresu syjonistycznego w Warszawie dosz ło do starcia między obradującymi a gru pą rewizjonistów, która dostała się na galerię.

W wyniku tego starcia kilka osób zo stało poturbowanych.

Przybyła policja dokonała aresztowań.

Kiedy po zakończeniu obrad, b. poseł Grünbaum wracał do mieszkania swego szwagra dr. Dworeckiego przy ul. Ma zowieckiej 7, został zaczepiony przez kil ku rewizjonistów, którzy zaczęli go na gabywać o certyfikaty, a następnie dotkliwie pobili.

Policja wszczęła dochodzenie.

Ile zarabiają polscy aktorzy filmowi

Prasa podawała ostatnio wysokość za robków gwiazd filmowych w Ameryce. Zobaczymy, jak wyglądają zarobki ak torów filmowych w Polsce. Gęza aktorów uregulowana jest zasadniczo według kon wencji zawieranej pomiędzy Związkiem Ar tystów Scen Polskich a Związkiem Pro ducentów Filmowych. Wyjście z pod prze pisów konwencji są zarobki aktorów, gra jących główne role w filmach i których gęza ustalona jest zawsze ryczałowo. Wynagrodzenie faktycznego aktora lub aktorki waha się od 4 do 15 tysięcy zł. za film. Najwyższą stawkę otrzymuje Jadwi

ga Smosarska. Z pośród innych aktorów, grających główne role, ale płatnych dzien nie, najwyższe stawki otrzymują Kazimierz Józusza-Słepowski, Antoni Ferner, Mi chał Znicz, Józef Węgrzyn i inni (pre cieżnie 200 zł. dziennie). Stawki minimal ne, określone przez ZASP są następujące: za rolę — 75 zł. dziennie, za większe epi zody — 50 zł., za mniejsze epizody — 30 zł. dziennie. Statystki otrzymują 10 zł. (bez własnego ubioru) lub 15 zł. (z wła snym ubiorem). Statystki, którzy nie są aktorami zawodowymi i nie należą do ZASP-u, — otrzymują od 5 do 8 zł.

Czy można umrzeć z miłości?

Wielki dziennik paryski „Paris-Soir” ogłosił ciekawą ankietę. Czytelnicy mają nadsyłać zapytania, które ich zdaniem in teresują najszersze warstwy społeczeńs twa, bez względu na wiek, płeć i zawód, z kolei zaś reporterzy „Paris-Soir” wycho dzą na ulicę i pierwsze z brzegu na polkane osoby proszą o odpowiedź na postawione pytanie.

Na pierwszy ogień poszła kwestia: — Czy można umrzeć z miłości?

Odpowiedź jaką dała stara kobieta, handlarzka starzyzna, wdowa pani Villette brzmi: nie! Ażby umrzeć potrzeba na to odwagi; nie wielu ludzi posiada tak silny charakter, aby zdobyć się na decy zję dobrowolnego pozbawienia się życia.

Młoda studentka, Simone Rousset za pewnia gorąco: tak! Można umrzeć z miłości, chociaż ja osobiście nie zdoby

łabym się na to. Brak mi odwagi. Zresztą prawdę mówiąc, odbieranie sobie życia z miłości jest nonsensem.

Profesor zoologii, Chińczyk, p. Czu-Tai-Chuin oświadczył poważnie: w każdej epoce i pod każdą szerokością prawdziwa miłość jest rzeczą wielką i sądzę, że warto dla niej umrzeć.

Student Pierre Lobie stwierdził: Mo że na umrzeć z miłości jeżeli jest ona wiel ką a nieodwzajemnioną.

Trzydziestoletnia mężatka pani Lanson odpowiedziała uśmiechając się melanco licznie: z miłości nie umiera się nagle a w długim, wieloletnim konaniu, które szarpie nerwy i wyciska w człowieku wszystkie siły żywotne. — Wreszcie sprzedawca kwiatów p. Robin orzekł, że dla miłości się żyje, ale nie warto dla niej umierać.

Nie ma niewyśzlachonych, odkał pojawiły się kłaski, odkał należa do sprzętów domo wych każdego mieszkańca w cywilizowanym świecie.

Carlyle.

„NOWOŚCI”

Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16-9

Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

Wspólnym wysiłkiem zdobywają kino...

Dostałem zaproszenie na zebranie jednej z organizacji. Na chwila papieru uwidoczono nazwę zebrania, czas, miejsce i program.

Przeczytałem niewyraźne trochę pismo rozklekolejonej maszyny i odrzuciłem niechętnie świecik. Tyle tych zebrań, że się one oddają kością w gardło i zatrują ludziom życie. Żeby choć co nowe go, ale wiecznie stary kawał: sprawozdania, wybór nowego zarządu, ułożenie planu pracy...

Ale, że byłem w dobrym humorze (wróciłem przed chwilą z nart i zjadłem smaczny obiad) dałem się skusić na poobiednią drzemkę w sali obrad. Jak zwykle, sala świeciła pustkami, przybyło zaledwie kilkunastu członków, gdy organizacja liczy ich przeszło setkę.

Po odczytaniu szablonowego porządku dziennego, złożono długie sprawozdanie z działalności zarządu i wybrano nowy zarząd.

Zebranie to byłoby całkiem takie same, jak dziesiątki podobnych, gdyby nie ciekawa sprawa poruszona w wolnych wnioskach.

Zabiera głos pan X:

— Rozbicie społeczeństwa doszło do kulminacyjnego punktu, namnożyło się organizacji, ale efektów pracy prawie nie widać. Niejeden, bardziej uspołeczniony biega z zebrania na zebranie, a robotę społeczną, a w sumie jest prawie zero. Dlaczego nasze dobre chęci nie dają rezultatów? Odpowiedź bardzo łatwa. — Czyż można coś osiągnąć, gdy praca jest rozproszona, a wysiłki są często niezgodne? Płk. Koc utworzył oboz zjednoczenia narodowego, lecz będzie on pożyteczny dopiero w przyszłości, gdy my w terenie poczynimy łącząc swoje wysiłki dla wspólnych potrzeb. Jeżeli zabraknie głosu to nie dlatego, by powie dzieć, że jest źle i na tym powiedzeniu przerwać. Wyszumamy konkretny wniosek, którego realizowanie będzie wymagać, iż zjednoczenie idzie od samego społeczeństwa jako piękna i wypływająca z samego życia potrzeba.

Od lat czujemy w naszym powiecie dotkliwy brak obywatelskiego kina. Kino mamy tylko w Wilejce, ośrodki gminne nie posiadają go. Jedziemy na wieś z odczytami, wiele organizacji przeprowadza w terenie szkolenie i propagandę swoich założeń. LOPP, Związek Strzelecki, Liga Morska i Kolonialna, Strzeż Ognia, organizacje rolnicze, słowem każdy chciałby mieć do swojego użytku kino obywatelskie. Bo co może przemówić silniej do duszy wieśniaka jak konkretny przedmiot? Ale żadnej z organizacji nie stać na kupno aparatu własnym wysiłkiem. Trudności mogą być bardzo łatwe pokonane wspólnymi siłami. Stawiam wniosek, by nasza organizacja podjęła się przeprowadzenia akcji kupna aparatu kinowego wspólnym wysiłkiem wszystkich organizacji społecznych działających w naszym powiecie. Proponuję, abyśmy na ten cel przewidzieli w budżecie kilkaset złotych: będzie to przykład dla tych

wszystkich, których chcemy powołać do wspólnego czynu.

Pan J. — Wniosek pana X jest dobry, bo kino obywatelskie w powiecie jest kwestią ogromnie ważną.

Na ostatnim zjeździe starostów poruszył tę sprawę pan wojewoda i dziwił się nawet, że powiaty nie zwracają uwagi na tak pożyteczny środek propagandowy, jak kino obywatelskie, że specjalnie dobranymi obrazami.

Boję się jednak, iż nie wszystkie organizacje nas poproszą: poproszą będą niezadowolone, iż projekt wyszedł od kogoś innego.

Pan Z. — Jestem przekonany, że nasz wysiłek we wszystkich organizacjach znajdzie należyte zrozumienie i poparcie. — Ale kiedy, już wpadliśmy na taką świetną myśl, to w przyszłości należałoby więcej robić wspólnych poczyni, a nawet dobrze byłoby opracowywać wspólny plan pracy, by stworzyć wzajemnie lepsze i bardziej skuteczne warunki pracy.

Wyszedłem z zebrania i myślałem, że może narecznie zaczęliśmy łączyć wysiłki poszczególnych organizacji, realizując konkretną potrzebę terenu.

Witold Rodziewicz.

Zbawienna belka



Zdjęcie przedstawia rodzajowy obrazek z ostatniej wielkiej powodzi w dolinie rzeki Mississippi w Ameryce. Zdjęcie to, na którym widzimy obłego łamą powodzi zajęcia, ratującego się na przygodnej belce, przypomina żywo opowieść o potopie i arce Noego.

Wielki zjazd rolniczo-gospodarczy w Nowogródku

Wojewódzkie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Nowogródku w dniu 14-go marca 1937 roku organizuje w Nowogródku Wojewódzki Zjazd Rolniczo-Gospodarczy.

Zadaniem Zjazdu jest przegląd dotychczasowych wyników pracy w dziedzinach: gospodarczej i rolniczej na terenie wojew. nowogródzkiego, oraz omówienie potrzeb i dążeń rolniczych w celu wypracowania programu gospodarczego obejmującego dziedzinę związaną z życiem i potrzebami wsi.

Udział w Zjeździe wezmą członkowie zarządów i rad okr. T-w Organ. i Kółek Rolniczych, prezydja zarządów Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich, przedstawiciele spółdzielni rolniczo-handlowych, spółdzielni rolniczo-pożywczych, mleczarni spółdzielczych, kas Słelczyka i innych organizacji społecznych, współpracujących z T-wami Organ. i Kół. Roln., przedstawiciele samorządów powiatowych i gminnych, radcy Izby Rolniczej, działacze i pracownicy na niwie wiejskiej, współpracujący z T-wem Rolniczym. Proszeni są też o udział w Zjeździe przedstawiciele szkolnictwa rolniczego i pracujący naukowo w dziedzinie rolnictwa.

Wnioski na Zjazd zgłoszone być win-

nieocenione ułatwienie w gospodarstwie!



WYRÓB FABR. „DOBROLIN” WARSZAWA

Występy literatów w wsi

W historycznym Jastkowie pod Lublinem odbył się ubiegły niedzieli wieczór literacko-artystyczny dla chłopów. W wieczorze wzięli udział pisarze ludowi Burek, Młodziejewicz i Skuza oraz chór dziecięcy wilejski ze szkoły rolniczej w Krasicyźnie.

Sala rekreacyjna miejscowej szkoły powszechnej wypełniła się po brzegi ludnością wiejską, która reagowała żywiołowo na przemówienia i recytacje przybyłych pisarzy oraz na śpiewy i tańce dziecięcy wilejski, ubranych w piękne i barwne stroje regionalne ziem lubelskiej. — Rozentuzjowani i rozbawieni widzowie zmuszali literatów do nadprogramowych recytacji i opowiadań.

Należy zaznaczyć, że z prośbą o urządzenie wieczoru literacko-artystycznego w Jastkowie zwrócił się do Tow. Uniwersytetu Ludowego wszystkie działające na terenie tej gminy organizacje młodzieżowe i gospodarcze bez różnicy na zabarwienie polityczne. Świadczy to najlepiej o głodzie oświatowo-artystycznym wśród starych i młodych na wsi.

Z rozmaitych stron kraju nadchodzą do Tow. Uniwersytetu Ludowego w Warszawie podania i pisma, zapraszające pilsarzy chłopskich na wieś. Zaproszeń tych jest coraz więcej.

A może by i u nas na Wileńszczyźnie dano się zorganizować podobne imprezy literackie na wsi?

Złodziej w... wózku dziecięcym

W bramie domu przy ul. Piłsudskiego 49 w Warszawie, p. Zofia Rybowska pozostawiła duży wózek dziecięcy, sama zaś wraz z dzieckiem udała się na chwilę do mieszkaniach znajomych.

Zauważyło go dwóch złodziei. Jeden z nich wszedł do wózka, drugi zaś, zakryty kołofanową zasłoną od wiatru i wraz z „dzieckiem” skierował się na ulicę.

Gdy w parę minut później, p. Rybowska powróciła i zauważyła brak wózka szybko wybiegła przed bramę. Kobieta podniosła alarm. Za złodziejem wszczęto pogonę, w wyniku której jednego zatrzymano. Z zamieszania skorzystał złodziej grający rolę dziecka, który wyskoczył z wózka i zbiegł. Ujętym okazał się Stefan Stackira (Filtrowa 27).

Znowu furmanka pod kołami pociągu

Dnia 1 bm. o godz. 20 m. 09 na szlaku Grajewo-Białystok na odcinku Starysielce-Knyszyn pociąg osobowy nr. 26 na niestrzeżonym przejeździe najechał na furmankę naładowaną skórą. Wózek z koniem zbiegł. Parowóz został lekko uszkodzony. Pociąg przestał na miejscu 8 minut.

Jatki, rzeźnie i miejsca uboju na terenie wojew. wileńskiego

W związku z wprowadzeniem ustawy z dnia 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierzat gospodarskich w rzeźniach na obszarze województwa wileńskiego, dowiadujemy się, że

- 1) wszystkich jatek mięsnych na obszarze województwa jest 685,
- 2) w tym jatek żydowskich — 441.
- 3) ilość koncesjonowanych miejsc sprzedaży mięsa z uboju rytualnego na obszarze województwa jest 184,
- 4) ilość rzeźni publicznych na obszarze województwa jest 25, w tym miejskich 13 i wiejskich 12, a miejsc uboju 40, w tym miejskich 1 i wiejskich 39.

Na obszarze gmin miejskich miejsc, w których znajdują się rzeźnie wyznaczone do uboju rytualnego są w: m. Głębokiem, Dokszycach, Dziśnie, Młodziecznie, Rakowie, Oszmianie, Świecianach, Podbrodziu, Wilejce, Nowej Wilejce, Trokach, Wilnie, Smorgoniach i miejsc uboju w Radziszewie.

Stonim zabiega o budowę kolei Kamień Koszyrski — Nowojelnia

W sobotę odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Stonima, na którym m. in. na wniosek nagły posła Adolfa Sarneckiego omawiano sprawę zamierzonej budowy linii kolejowej z Kamienia Koszyrskiego przez Stonim do Nowojelni.

Radny płk. em. inż. Adam Bobrowski, podkreślając ważność zagadnienia, zaproponował wybór stałej komisji, której zadaniem będzie zabieganie u władz w kierunku jak najszybszego realizowania zamierzonej budowy linii z tym jednakże, by przeszła ona przez Stonim.

Rada Miejska wobec znaczenia zapoczątkowanej akcji uchwaliła wysłusować memoriały do właściwych władz oraz

Na obszarze gmin wiejskich miejsc, w których znajdują się rzeźnie wyznaczone do uboju rytualnego są w: Brasławiu, Opsie, Widyżach, Postawach, Duniłowiczach, Świrze, Łużkach, Dukaszach, Ignalinie, Nowych Świecianach, Kurzeńcu i Niemenczyźnie.

Miejsca uboju są w: Miorach, Prozorokach, Jodach, Nowym Połose, Plissie, Szarkowszczyźnie, Gródku, Krasnem, Lebedziowie, Dzieńwiszkach, Holszanach, Krewie, Sołech, Hłodczyszczach, Dolhinowie, Ili i Olkienkach.

Rzeźnie na terenie województwa zostały zaopatrzone w maski i powrozy do kładenia zwierząt oraz aparaty do ogłuszania.

Przewidywany kontyngent z uboju zwierząt na miesiąc marzec dla powiatów województwa wileńskiego wynosić ma 2 kg. na osobę i dla m. Wilna 2,75 kg. na osobę.

Wilejka pow. Szczuczyn

W sobotę odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Stonima, na którym m. in. na wniosek nagły posła Adolfa Sarneckiego omawiano sprawę zamierzonej budowy linii kolejowej z Kamienia Koszyrskiego przez Stonim do Nowojelni.

Radny płk. em. inż. Adam Bobrowski, podkreślając ważność zagadnienia, zaproponował wybór stałej komisji, której zadaniem będzie zabieganie u władz w kierunku jak najszybszego realizowania zamierzonej budowy linii z tym jednakże, by przeszła ona przez Stonim.

Rada Miejska wobec znaczenia zapoczątkowanej akcji uchwaliła wysłusować memoriały do właściwych władz oraz

Wilejka pow.

— Skazanie kancelisty gminnego z Wojosłomia. Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Wilejce rozpatrywał sprawę Faryny, b. kancelisty Zarządu Gminy w Wojosłomiu o nadużycia służbowe i przywłaszczenie 48 zł. W wyniku rozprawy sądowej Faryno skazany został na 1 rok więzienia.

— Załoga posterunku policji w Krzywiczach z drobnych ofiar, składanych co miesiąc przez policjantów, zgromadziła większą sumę, przeznaczając ją na pomoc dla najbardziej potrzebujących w miejscowej szkole. Za pieniądze te zakupiono ciepłą ubranka i obuwie, które rozdano najbardziej potrzebującym. Ogółem obdarowano 35 dzieci. Ks. Kropiwnicki i nauczycielstwo imieniem szkoły podziękowali policji za ich opiekę nad młodzieżą, a jeden z obdarowanych uczniów w rozczulającym przemówieniu wyraził radość, że dobre serca policjantów pozwolą im, biednym dzieciom, mimo mrozów regularnie uczęszczać do szkoły.

— Pododdziały Zw. Strzeleckiego szykują się do „Turnieju”, który odbędzie się w Wilejce w dniach 13 i 14 marca z okazji walnego zjazdu.

Na program „Turnieju” złożą się pisy w śpiewie, deklamacjach, inscenizacjach i t. p. Zwycięskie zespoły otrzymają cenne nagrody w postaci książek, których zakupiono już za 160 zł. W niektórych ośrodkach gminnych odbyły się „Turnieje” próbne celem wyeliminowania zespołów do zawodów powiatowych. Ponieważ zostało już niecałe dwa tygodnie, pododdziały intensywnie przygotowują się do wyjazdu na „Turniej”.

Szczuczyn

— Uroczyste poświęcenie sprzętu strażackiego. Zarząd Oddz. Pow. Zw. Strazy Poż. w Szczuczynie zakupił w roku 1937 3 nowe motopompy dla ochotniczych straży w Ostrynii, Wasiliszczach i Kamionce. W związku z tym zaszła konieczność przeszkolenia członków straży. Zostało przeprowadzone 3-dniowe przeszkolenie obsługi nabytych motopomp. Kurs został zorganizowany przy Oddziale Pow. Zw. Strazy Poż. w Szczuczynie. Wykłady na kursie prowadził p. Szejner z ramienia firmy Lilpop Rau i Lowenstein w Warszawie oraz instruktor powiatowy p. Grabis.

28 lutego o godz. 14 odbyło się uroczyste zakończenie przeszkolenia i poświęcenie sprzętu motorowego. Poświęcenia dokonał ks. Olszówka w obecności zast. starosty p. Juliana Drewnikowskiego, prezesa Zarządu Mikołaja Giermanika, przedstawicieli miejscowych organizacji i szkół oraz liczna zebrana publiczność. Po poświęceniu przemawiali ks. prob. Olszówka i p. Drewnikowski.

Na zakończenie odbyły się pokazy baterii motopomp, które wykazały swoje wybitne zalety techniczne.

Pożary

25 ub. m. w folw. Gwozdowo, gm. prozorskiej, pow. dziśnieńskiego, spaliła się żaż na Aleksandra i Pawła Tołczaków, wart. zł. 90 oraz 480 kg. słomy, suszącej się w łaźni. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy pieca.

25 ub. m. we wsł. Kislele, gm. gródeckiej, pow. mołodzieńskiego, spaliła się stodoła Szymona Inforowicza, wart. zł. 1.282. Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Włamanie do szkoły w Głębokiem

W nocy z 26 na 27 ub. m. w Głębokiem nieznanymi dotychczas sprawcy włamali się do lokalu szkoły powszechnej nr. 1, drzwi zewnętrzne otworzyli wytrychem lub dobrą nym kluczem, a drzwi do kancelarii szkoły oraz do szafy i szafki stołu, stojącej w kancelarii, wylamali łwargiem narzędziem. Następnie ze skarbnicy KKO, stojącej w szafie zabrali zł. 49.50, stanowiące własność exekucyjną nauczycielki szkoły, a częściowo Komitetu Rodzicielskiego. Innych

L. M. i K. w Wilejce w ciągu roku podwoił swój stan posiadania

28 lutego odbyło się w Wilejce walne zebranie członków oddziału L. M. i K. W. Jako gościa wzięli udział w zebraniu p. starosta Henszel i przedstawiciel wojska p. major Kusztka.

Oddział liczy obecnie 130 członków rzeczywistych, a w ubiegłym roku miał ich tylko 67.

W skład oddziału wchodzi sekcje: Funduszu Obrony Morskiej i młodzieżowa, a oprócz tego trzy koła szkolne i jedna drużyna harcerska.

Roczne wpływy oddziału wynoszą ponad 1500 zł.

W czerwcu staraniem oddziału zostało w Wilejce urzędzone bardzo udane „Święto Morza”, a w listopadzie „Dni Kolonialne”, przy dużym zainteresowaniu ze strony społeczeństwa.

Zebranie wyraziło podziękowanie uślepiającemu zarządowi na czele z prezesem p. Łomnickim i przez aklamację przyjęło listę przedłożoną przez zarząd w składzie: Anszelwicz, Bryl, Dokurno, Jentys, Kryszkowski, Łeśniewski, Łomnicki, Prokesh, Sarnowski, Supiński, Węglewski i Wojtalik.

Walne zebranie poleciło nowoobranemu zarządowi, by podjął inicjatywę zebrania funduszu na kupno aparatu filmowego, który służyłby wszystkim organizacjom działającym w powiecie.

Oddział założył sobie na ten cel 150 zł, resztę pieniędzy, czyli jakieś 2000 zł należy zebrać od poszczególnych organizacji. Pan starosta oświadczył, iż pięknie inicjatywę pomaga zrealizować zarządy gmin i wydział powiatowy, a prawdopodobnie, że i K. O. P. okaże pomoc. W związku z konsolidacją narodową walne zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

„Walne Zebranie członków oddziału L. M. K. w Wilejce wita z entuzjazmem deklarację płk. dypl. Koca, zmierzającą do zjednoczenia narodowego i z całą ufnoscią zgłasza gotowość współpracy nad przebudową i lepszym Jutrem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w myśl wskazań Wielkiego Marszałka Polski i Jego Następcy”.

W. R.



Francuscy fancerze na szczudłach parady na ulicach Londynu.

Ostatnia przestroga

Na początku zimy zadeklarowali, że już się zima kończy, a dołaj nie dał. Myślą, że się uda bez straty, bez kary Przyciąć się w kacie, wymigać z ofiary.

Hola braci! Trzeba wyjść z urkycia Pomoc bezrobotnym to jest prawo życia. Kto go nie wypełni, kto kluczy i zleka. Ten nie zasługuje na miano człowieka. Henryk Zbierzchowski.

12-letni chłopiec pijany do nieprzytomności

W ogrodzie miejskim w Stonimie znaleziono w stanie nieprzytomnym 12-letniego chłopca Mariana Adamowicza, zam. przy rodzicach w Stonimie (Mostowa 36), przy którym znaleziono pół litra zabar-

wionego i rozcieńczonego spirytusu. Adamowicz wziął go z domu podczas nieobecności rodziców. Chłopca zabrano do szpitala, gdzie dokonano wyprowadzenia żółdka. Stan jego życia nie zagraża.

Śmiertelnie zaczadził w piwnicy

Dnia 27 ub. m. zgłosił się na posterunek P. P. w Wolkolacie (pow. postawski) Ignacy Bobrowicz, m-c wsi Rirze, gm. wolkolackiej i zameldował, iż w tymże dniu we wspólnej piwnicy, służącej do przechowywania ziemniaków, znalazł brata swego Pawła Bobrowicza, lat 38, nie

żywego. Wedle zebranych informacji śmierć Pawła Bobrowicza nastąpiła wskutek zaczadzenia, gdyż w tym dniu Bobrowicz ogrzewał piwnicę celem zabezpieczenia ziemniaków przed zmarznięciem.

Przygnieciona spadającym drzewem

Dnia 25 ub. m. do szpitala w Brasławiu dostarczono w stanie nieprzytomnym Józefa Babulowa, lat 32, zam. w Miłazkach, gm. bohińskiej, która w czasie rębienia drzewa w lesie dnia 24 ub. m. zo-

stała przygnieciona przez spadające drzewo. Stan chorej jest poważny i zagraża życiu. Babulowa dotychczas nie odzyskał życia.

Coś nowego w „Nowościach”?

Od paru miesięcy poziom teatrzyku zaczął systematycznie obniżać się, a wie my, że nigdy nie był zbyt wysoki. Przede wszystkim pozostawia wiele do życzenia materiał aktorski. Zespół, grający w chwili powstania „Nowości”, był o całe niebo lepszy. Nie będziemy tu bawić się w dociekania przyczyn dlaczego kierownictwo zamiast angażować sily coraz dosko- nalsze — postąpiło naodwrot. To samo dotyczy i repertuaru. Zresztą zły aktor potrafi umiejętnie położyć rzecz najwię- czej wari. Nie można brać na serio rozu- mowania, że dla „szerokiej publiczności” potrzeba łatwej sławy, bo inaczej „nie zrozumie”. Pokażcie człowieka, któ- ry by wolał jeść wżamian zdrowego, świeżego mięsa, niż wżamian sławione przez bakterie mięso nadgniłe.

Chcemy w tym miejscu wypowiedzieć się z naciskiem przeciw budzie, jakoby „amasy” miały nie rozumieć utworów war- tościowych, stojących na wysokim pozio- mie.

W ostatnich tygodniach „Nowości” zwracały na ten tor czysto „rozrywkowy”. „Rozrywkowość” należy do zadań każde- go teatru, ale gorzej jest, gdy to zadanie staje się naczelne, gdy ktoś chce publi- czność „rozzerwać” za wszelką cenę i wszelkimi sposobami.

„Nowości” nazywają się „Rewiowym Teatrem artystyczno-literackim”. Takie am- bicje są bardzo piękne, należałoby tylko je realizować. W obecnej chwili założe- nia teoretyczne mają się do praktyki. — Niektórych dolychczasowych produktów nie tylko nie można zaliczyć do „artysty- czno-literackich”, ale w ogóle nie powin- ny być one oglądane sceny, podobnie jak niekiedy wykonywcy.

W Wilnie istnieje potrzeba teatru po- pularnego (nie jego namiastki). Potrzeba gwałtowna. Wydaje się, że gdyby „No- wości” mogły wywieść tego rodzaju zły- d i być teatrem naprawdę popular- nym — zapisałyby się w rubryce kultu- relnej dodatnio.

Teatr popularny nie znaczy oczywi- ście wyrzucenia się ambicji literacko- ar- tystycznych (każdy dobry teatr już przez to samo jest artystyczno-literacki). Nawet nie szkodziłoby „kawalki rewiiowej”. — Punkt ciężkości jednak musiałby się prze- sunąć na łączność z terenem. Wileński zna automatycznie słaby się tematykę aktów, skeczów, piosenek itd.

Rozpisanie przez „Nowości” konkursu na utwor regionalny należy zaliczyć do pomysłów bardzo pożytecznych, pomie- niawszy nawet tego, że plan nie był podob- no zadowalający. Również ściągnięcie na „Kaziuka” artystów-amatorów z prowinc- ji, nie poradzono jednak sobie ani z jednym, ani z drugim. Wyróżnionego skoczku Jana Huszczy w ogóle nie dano na premierze (to poco umieszcza się w programach?). Amatorzy-artysty śpiewali przeważnie nieautentyczne miejscowe pio- senki, ale jakąś inteligentną kompilację. W tej dziedzinie wypadło możliwie naj- prawdziwiej białoruska „Lawonicha” no- i pieśni dziańskie. „Wodewil ludowy” p. f. „Ułani na kwaterze” budził odrę- żę. P. Roślanka ma „jakie takie” wyrobie nie sceniczne, ale nie ma uniaru. A już bez żadnych „ograniczeń” miota się po scenie p. Ściwiarski. Jest reżyserem, ale warło, by go ktoś wyreżyserował. „Uni- wersalskość” wychodzi mu zdecydowanie na złość. Jako aktor skoczy i „słów” do piosenek — fatalny.

Niezrozumiałym jest dlaczego kierow-

nik literacki p. Laudyn, obdarzony sma- kiem artystycznym, pozwala na rozpano- szenie się w teatrzyku najtypowszej gra- fomanii?

Niespodziankę sprawili p. p. Janowski i Borski w skeczu p. f. „Moniuszko i ge- neral”. Odegrali zupełnie dobrze. P. Ja- nowski był doskonały.

P. Malwano posiada ładny, silny głos, nie posiada jednak szkoły. Na ogół należy do „lepszych sil”. Jako konferan- cieur — drewniany.

„Chór Dala” w nocy nie przypomina „Chóru Dana”. Para baletowa słaba. Imitator śpiewu Kiepur, Werlińskiego i

Ordonówny, — p. Casa — fenomenalny. Sumując: cały „program”, całe wido- wisko „Wesoły Kaziuk” niedociągnięte tak pod względem opracowania, jak i wykonania. Chcielibyśmy jednak, by „No- wości” swe „zainteresowanie Wileńszczy- zną” z okazji „Kaziuka” kontynuowały i po skończeniu kermasu. Stwierdźcie pa- nowie teatr popularny, dajcie zdolnych aktorów (choćby nawet zaszła potrzeba szukania wśród miejscowych amatorów), nawiążcie łączność z terenem, a wyjdzie na korzyść. Wtedy nawet magistrat obni- ży podatki. Będzie mił.

ANATOL MIKULKO.

KRONIKA

MARZEC
3
Sroda
Dziś Kunejudy Ces.
Jutro Kazimierza Kr.
Wschód słońca — g. 6 m. 05
Zachód słońca — g. 4 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 2.III.1937 roku.

Ciepłota 766
Temp. średnia — 2
Temp. najw. 0
Temp. najn. — 4
Opad —
Wiatr połudn.-wsch.
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: chmurno

— Przewidywania pogody w-g PIM'a
do wieczora dnia 3 marca rb.:
Na ogół dość pogodnie.
Nocą umiarkowane, w ciągu dnia lekkie
mróz.
Umiarkowane i porywiste wiatry z po-
łudnia — wschodu i zachodu.

WILEŃSKA

DZIURY APTEK:

Dziś w nocy dzurują następujące ap-
teki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska
1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohu-
lanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4)
Furgela i Przedmieskich (Niemiecka 15);
5) Wysokiego (Wielka 3).
Ponadto dzurują apteki: Paka (Anto-
kolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Za-
jęczkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Aparamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georgesa: Honwald Jerzy
ziem. z Mejsagoly; Butryski Kazimierz
z Warszawy; Ciszewski Mirosław z War-
szawy; Przedziecka Aniela z Warszawy; Wi-
żkowski Konstanty z Warszawy; Strzembosz
Adam adwokat z Warszawy; Chomiczewski
Andrzej prowizor z Grodna; Tyszkiewicz
Andrzej ziemianin z Zatrocza; Janicki Cze-
ław przemysł. z Poznania; Machnacki Kazi-
mierz urzęd. z Warszawy; insp. Paszkiewicz
Michał z Warszawy; radca Banaszkiewicz Mi-
chał z Warszawy; Flanc Dawid urzęd. z
Warszawy; Polski Bernard z Poznania; Bie-
lowski Jan z Poznania; Fildan Willy redak-
tor z Bydgoszczy; Zilber Wacław adwokat
z Warszawy; Denegel Oswald inżynier z War-
szawy; Kuczyński Walenty z Warszawy;
Krupski Czesław z Baranowicz; Pawliński
Władysław z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— Przygotowania do walki z cho-
robami zakaźnymi. W związku ze
zbliżającą się wiosną władze sanitarnie
przedsięwzięły środki zapobiegaw-
cze przeciwko odrze, tyfusowi brzu-

sznemu i czerwonce.
Zwiększony zostanie w związku z
tym nadzór lekarski w szkołach oraz
przeprowadzona będzie analiza wody
we wszystkich studniach w mieście i
na prowincji.

AKADEMICKA

— Akademickie przedstawienie w
Teatrze muzycznym „Lutnia” pikant-
nej komedii „Przygoda w Grand Ho-
telu” w nowym opracowaniu z udział-
em Kulczyckiej odbędzie się w pią-
tek 5 bm.

Bilety po cenach specjalnie zniżo-
nych sprzedaje AZS. codziennie od
7-8.

— Sekcja Szybówkowa A. Z. S. po-
wiadamia swych członków że w dniu 3
marca w lokalu AZS przy ul. Świętojań-
skiej o godz. 20 w pierwszym terminie
i o godz. 20.30 w drugim odbędzie się
wale zebranie sprawozdawczo-wybor-
cze. Zebranie odbędzie się bez względu
na ilość obecnych członków.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR.
podaje do wiadomości członków, iż
w czwartek dnia 4 marca rb. o godz.
18 odbędzie się ćwiczenie aplikacyjne
na temat „Obrona”, w piątek dnia 5
marca rb. o godz. 18 odczyt rtm. Furs-
Zyrkiewicza n. t. „Sprawy motoryz-
cji”.

— Związek Pracy Obyw. Kobiet ko-
munikuje, że w dniu 4 marca rb. „Czar-
tek Dyskusyjny” wyjątkowo nie odbędzie
się z powodu „Kaziuka”. Jednocześnie
Związek gorąco zachęca członkinie do
poparcia imprez „Kaziukowych”.

— Sprawozdanie Zarządu Oddziału
Polskiego Czerwonego Krzyża m. Wilna
z balu, urządzanego w dn. 6 lutego 37 r.
Do dnia 26. II. rb. do kasy Zarządu wpły-
nęło: za bilety wstępu, ofiary i z bufetu
— zł. 2,473,84, wydafkowane zł. 1,297,16,
zysk stanowił zł. 1,176,68.

Wszystkim Paniom i Paniom, którzy
przyczynili się do urządzania „Balu”, —
Zarząd składa najserdeczniejsze podzię-
kowanie.

ZERRANIA I ODCZYT.

— Sroda Literacka w bieżącym tygod-
niu nie odbędzie się. Związek Literatów
wspólnie ze Związkiem Propagandy Tury-
stycznej organizuje w czwartek 4 marca
o godz. 17 w nowej świetlicy pocztowej,
Dominikańska 15 wieczór humoru regio-
nalnego z Leonem Wołkajką na czele zes-
polu. Szczegóły w aliszach.

— Zebranie T-wa im. Kopernika. —
We czwartek 4 marca br. o godz. 20 w
sali wykładowej Zakładu Biologii U.S.B.
(ul. Zakretowa 23) odbędzie się posie-
dzenie naukowe Polskiego Towarzystwa
Przyrodników im. Kopernika, na którym
p. Szczepan Szczeniowski wygłosi odczyt
p. t. „Dzisiejsze poglądy na budowę ją-
dra atomu”. Wstęp wolny. Goście mile
widziani.

— Odczyt o ludach i językach helty-
ckich. We czwartek, 4 bm. o godz. 18-ej
w auli Kolumbowej USB, profesor Uniw.
Karola w Pradze dr. B. Hrozny wygłosi
odczyt (w języku niemieckim) pt. „O lu-
dach i językach heltyckich”. Wstęp wol-
ny.

Prof. Hrozny jest twórcą nauki o języ-
ku Hetytów, którzy siedzieli niegdyś w
Azji Mniejszej i mieli, tu swe państwo
w II tysiącleciu przed Nar. Chr. Mianowi-
cie, prof. Hrozny, jest tym uczonym, któ-
ry już w roku 1915 ustalił zasadniczy cha-
rakter i budowę gramatyczną języka Hety-
tów, stwierdzając, że jest to język indo-
europejski. Materiałem badawczym były
mu trudne do zrozumienia tabliczki gli-
niane, wydobyte przez niemiecką ekpedy-
cję naukową w latach 1906—1907 pod
wsię Boghazkoi (145 klm na wschód od

5-lecie Koła Turkologów Stud.

Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie

Dnia 2 marca 1932 roku z inicjatywą
kilku słuchaczy INBE zostało założone
Koło Przyjaciół Turcji. W rok później zo-
stało zatwierdzone statutem i organizacją
jako „Koło Turkologów”.

Wczoraj w przytulnym lokalu własnym
odbyła się skromna uroczystość 5-letniej
pracy Koła.

Prezes Koła p. Skankiewicz po przywi-
taniu gości w krótkim rzucie przedstawił
licznym zebranym sympatykom i członkom
historię organizacji. W przemówieniu
swoim dziękował w pierwszym rzędzie
kuratorowi Koła J. E. Hadzi Seraję Chan
Szapszalskiemu oraz b. członkom zarządów
z lat ubiegłych, podkreślając bezinteresowną
i ofiarną pracę dla rozwoju Koła i
dość częstą ich materialną pomoc.

Okres pięcioletni pracy dał z siebie
maksimum. Liczna biblioteka naukowa,
własny miły urządzony lokal, nawiązany
bezpośredni kontakt z Turcją (1934 r.) i
Jugosławią (1936 r.) — oto owoce tego
krótkiego okresu działalności Koła.

Po części oficjalnej, zebrani goście
smakowali turecką czarną kawę.

st. m.

Slizgaw'ca na „Kaziuku”

„Kaziuk” w roku bieżącym zapo-
wiada się imponująco. Od właściwego
kermasu dzieli nas jeszcze cała do-
ba, teny zaś przeznaczone dla „Ka-
ziuka” zostały w większej części zaję-
te przez wozy oraz sanie wieśniaków
i przez przekupniów. Ruch jest już
bardzo ożywiony. Do Wilna przybyli
już częściowo turyści.

Po odwilży, którą zanotowaliśmy
w Wilnie przed kilku dniami, silny,
porywisty wiatr zamienił rozmokły le-
ten kermasz na slizgawicę. Zwiedzają-
cy kermasz, a było ich wczoraj du-
żo, kłuli magistrat, ponieważ nie wy-
sypał placu piaskiem. Ludzie przewra-
całi się, dołkiwie tłukli, a wielu re-
zygnowało w ogóle ze zwiedzenia kier-
maszu.

Przypuszczać należy, że magistrat
zdecyduje się na wysłanie kilku wo-
zów z piaskiem, inaczej zwiedzanie
„Kaziuka” połączone będzie z dużym
niebezpieczeństwem.

Wileńska Giełda Pieniężna

notowała w dniu 2 bm.:
Dolarówka 47 — 46; Inwestycyjna I emi-
sja 64 — 63,50; Inwestycyjna II emisja 65
— 64,50; Konsolidacyjna — grube 50,50 —
49,50; Konsolidacyjna — drobne 48,50 —
47,50.

dzisiejszej Angory), gdzie się właśnie
znajdowała stolica Hetytów.
Wiekopomna zasługa prof. Hrozno-
go uznawana jest przez cały świat naukowy.

ROZNE.

— Turniej szachowy. Wczoraj lat ub.
rozpoczął się w Wilnie III Turniej o dru-
żynowe mistrzostwo m. Wilna. Wileński
T-wo Szachowe uprzejmie prosi wszystkie
kluby i związki o zgłoszenie swego udziału
w tym turnieju do dnia 3 marca br.

NOWOGRODZKA

— Sędzia Bielajew przeniesiony do
Grodna. Asesor sądu grodzkiego w No-
wogródku p. A. Bielajew został mianowa-
ny sędzią grodzkim i przeniesiony do
Grodna, dokąd wyjechał 27 ub. m.

Sędzia Bielajew cieszył się na terenie
nowogródzkiego Sądu Okr. opinią bar-
dzo wnikliwego i rzetelnego prawnika.
— Komunikacja autobusowa prze-
wra. Wskutek ogromnych zasp śnieżnych
w pow. nowogródzkim, komunikacja au-
tobusowa jest ogromnie utrudniona, a
miejscami nawet niemożliwa. Od paru
dni autobusy w ogóle nie kursują.

LIDZKA

— Z Koła Szybówkowego LOPP. w
Lidzie. Jak się dowiadujemy, kursy pro-
wadzone przez Koło Szybówkowe LOPP w
Lidzie cieszą się w r. b. wyjątkowym za-
interesowaniem młodzieży. Słuchacze kur-
su rekrutują się nie tylko z miejscowego
społeczeństwa lecz i z terenu wilejskiego.
Objaw ten świadczy o przenikaniu idei
szybownictwa w najszersze masy.

W dniu 27 lutego br. ukończył szko-
lenie instruktorskie Maulej Eugeniusz.

W dniu 5 bm. odbędzie się w lokalu
pracowników lotniczych (Mackiewicz 12)
Doroczne Walne Zebranie Członków Ko-
ła Szybówkowego LOPP w Lidzie.

— NOWE CENY NA CHLEB. Władze
administracyjne ustaliły następujące no-
we ceny chleba: razowy 95 proc. — 25
gr. za 1 kg., słodowy 55 proc. — 32,5 gr.,
pyłowy 40 proc. — 35 gr. i bułka pszen-
na 55 gr.

Zmniejszenie kontyngentów mięsa z rytualnego uboju

Kontyngent mięsa z uboju rytualne-
go na marzec został zmniejszony nie
tylko dla Wilna, lecz także i dla więk-
szych miast i miasteczek na terenie
całej Wileńszczyzny.

Na marzec władze wyznaczyły kon-
tyngent mięsa o 15 proc. mniejszy,
niż w ub. miesiącu. Rabinaty i gminy
żydowskie prowincjonalne zwróciły
się do władz starościnnych i woje-
wódzkich, prosząc o zwiększenie kon-
tyngentów.

Z drugiej strony niektóre Związki
Rzeźników Chrześcijańskich, zwróci-
ły się do władz z memorandumem, w któ-
rym domagały się dalszego obniżenia
kontyngentu mięsa z uboju rytualne-
go oraz zakazu w ogóle uboju rytual-
nego.

Ceny nabiału i jaj

Odział wileński Zw. Spółdzielni Mlecz-
arskich i Jajczarskich notował 2 bm. nastę-
pujące ceny nabiału i jaj w złotych:
Masło za 1 kg.: wyborowe — 3,20 (hurt),
3,50 (detal); słodowe 3,10 (hurt) i 3,40 (de-
tal); kolone 3,10 (hurt) i 3,40 (detal).
Sery za 1 kg.: edamski czerwony — 2,10
(hurt) i 2,50 (detal), edamski żółty 1,75 (hurt)
i 2,20 (detal), litewski 1,45 (hurt) i 1,70 (de-
tal).

Jaja: nr. 1 — 7,20 (kopa) i 0,13 (sztu-
ka), nr. 2 — 6,60 (kopa) i 0,12 (szuka), nr.
3 — 6,00 (kopa) i 0,11 (szuka).

Dalszy krok naprzód restauracji „Zacisze”

Program marcowy w popularnej resta-
uracji „ZACISZE” zapowiada się jak zwy-
kle bardzo interesujący.

Bogata część taneczna ze sławnym
duetem Wierzbickich i lilipucim Baby and
Boy, wspaniałe imitacje Giovanelliego i
wreszcie niezrównane ewolucje

4 Giedroy's składają się na wytworną
i elektonną całość, która zadowoli gust
najwybredniejszych.

Marzec w „ZACISZU” to jeszcze krok
naprzód ku udoskonaleniu jedynego w
Wilnie lokalu rozrywkowego, zasługują-
cego na to miano.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w śróde wieczorem o godz.
8,15 powtórzenie nastrojowej i emocjonują-
cej sztuki, ostatniego laureata nagrody No-
bla, Eugeniusza O'Neill'a p. t. „Anna Chri-
stie”.

— Dwa ostatnie przedstawienia sztuki
„Tajemnica lekarska”. Sztuka Wł. Podora
„Tajemnica lekarska” ukazuje się na dwóch
ostatnich przedstawieniach jutro w czwartek
wieczorem i w niedzielę popołudniu, po ce-
nach propagandowych.

— Teatr Obłądowy — z gościnnymi wy-
stępnymi znakomitej artystki Niny Młodzie-
jowskiej i Szczurkiewiczowej — wystąpi w m.
Niewieściu z przedstawieniem dwóch sztuk:
popołudniu, dla młodzieży szkolnej komedia
Józefa Korzeniowskiego „Panna mężatka”,
wieczorem sztuka W. Somerset-Maughama
„Święty płomień”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś, Ja-
nina Kulczycka wystąpi w swej najlepszej
kwerii, w op. Abraham „Przygoda w Grand
Hotelu”, do której treść zaczerpnęła została
ze znanej komedii Savoir „Książniczka i
kolejność hotelowy”.

— 4 marca w tatrze „Lutnia” o godz. 4
pp. odegrana zostanie z udziałem J. Kul-
czyckiej op. Abraham „Przygoda w Grand
Hotelu”, wieczorem o godz. 8,15. operetka
amerykańska „Rose-Marie”, również z J.
Kulczyckiej.

— „Lutnia” dla dzieci. W niedzielę naj-
bliższą o godz. 12,15 w poł. wystawiano zo-
stanie po raz pierwszy dla dzieci baśń we
dług Andersena z tańcami i muzyką „Książ-
niczka na grochu”.

— Jedyne koncert-recital muzykalnej
śpiewaczki Katarzyny Jarbora. Wielkie try-
umfy towarzyszy koncertom wileńskiej
śpiewaczki Katarzyny Jarbora, która odby-
wa obecnie tournée po całej Europie. Prasa
różnych krajów jest pełna zachwytu zarów-
no dla jej pięknego głosu, jak również umie-
jętności frazowania, ekspresji i innych walo-
rów. W Wilnie wyznaczono jej koncert na
niedzielę 7 marca br. w „Lutni”.

TEATR „NOWOŚCI”

— Tani dzień propagandowy. Ponieważ
we czwartek wypada „Kaziuk”, „Tani dzień”
przeniesiony został na dziś, środe 3 marca.
Odegrany zostanie tradycyjny program re-
gionalny p. t. „Wesoły Kaziuk”.
Codziennie dwa przedstawienia o godz.
6,30 i 9,15.

WŚRÓD PISM

— Nowy zeszyt „Przeglądu Liniarskiego”.
Zeszyt 6 (rok VII wyd.). „Przegląd Liniar-
skiego”, który jest organem Towarzystwa
Liniarskiego w Wilnie i jedynym czasopi-
sem w Polsce, poświęconym uprawie i wy-
prawie roślin włóknistych oraz kwestii zbytu
włókna lnu i konopi, obfituje w szereg no-
wych i ciekawych materiałów.

Na specjalne wyróżnienie zasługują arty-
kuły: h. min. J. Gościńskiego „Zastosowanie
kolonizowanego włókna krajowego w prze-
myśle włókienniczym”, w którym autor nie-
bicie udowadnia nieżywołność tego przed-
sięwzięcia przemysłu włókienniczego, przedło-
żył na o. Kmisji Surowcowej; L. Maciejew-
czy — przesa Tow. Liniarskiego w Wilnie —
„Sprawozdanie z działalności Towarzystwa
Liniarskiego”, w którym autor omawia pra-
cę prowadzoną w ostatnim półroczu na po-
szczególnych odcinkach akcji liniarskiej;
wszechstronnie argumentując konieczność o-
graniczenia importu zagranicznych surow-
ców włókienniczych. Prof. J. Jagiński w ho-
dą ilustrowanym artykule „Uprawa i wy-
prawa konopi w Italii, Jugosławii i na Wę-
grzech” opisuje warunki i obserwacje z wy-
cieczki na południe Europy, podając rewolu-
cyjne dla nas dane z dziedziny uprawy i
przeróbki konopi w krajach południowych.
W kronice znajdujemy statystyczne odno-
śności eksportu lnu z Polski do poszczególnych
krajów za 2 ostatnie lata oraz cen włókna i
siemienia lnianego za okres 1933 — 1936
roku.

RADIO

ŚRODA, dnia 3 marca 1937 r.

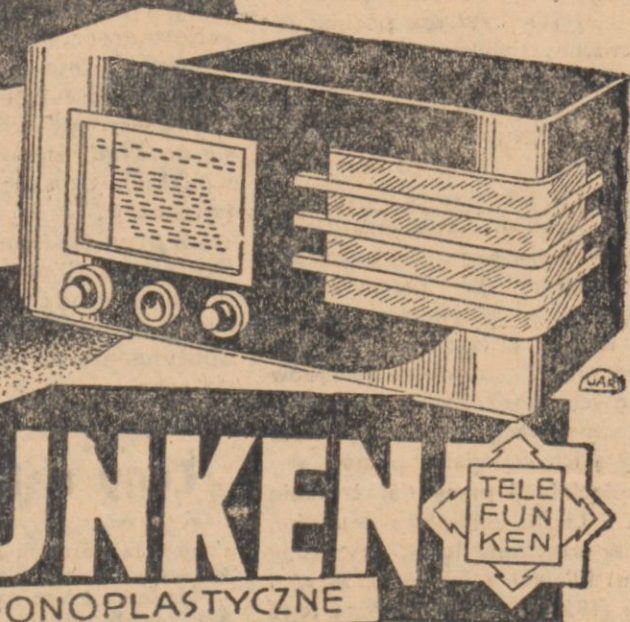
6.30 Piosn.; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzy-
ka; 7.15 Dziennik por.; 7.25 Program dzien-
ny. 7.30 Informacje i giełda; 7.35 Muzyka;
8.00 Andycja dla szkół; 11.30 Andycja dla
szkół; 11.57 Sygnal czasu; 12.03 Koncert;
12.40 Dziennik połudn.; 12.50 Jak konser-
wować mięso; 13.00 Muzyka popularna; 13.00
Wiadomości gospodarcze; 13.15 Koncert re-
klamowy; 13.25 Życie kulturalne; 13.30 Od-
cinek prozy; 13.40 Program na jutro; 13.45
Czeretka Offenbacha — Orfeusz w polce;
13.50 Zagadki muzyczne; 13.50 Uroczystość
pianowe; 17.00 Kawiateria na nowoczesnym
polu bitwy; 17.15 Muzyka salonowa; 17.50
Znalezienie — pog.; 18.00 Pogadanka;
18.10 Między szkolne kluby sportowe; 18.15
Wiadomości sportowe; 18.20 Skrzynka mu-
zyczna; 18.30 Unia lubelska; 18.40 Nowe pły-
ty; 18.50 Nadzieje i troski osadników na Pe-
ninsulę; 19.00 „Zamurowani — epizod z
książki G. Marcinka; 19.20 Muzyka niemie-
cka; 19.55 Koncert z powodu 50-lecia pra-
cy artystycznej prof. Michała Józefowicza;
20.35 Chwila Bura Studiów; 20.45 Dziennik
wiecz.; 20.55 Pogadanka; 21.00 Opowieść o
Chopinie; 21.45 Muzyka lekka; 22.40 Me-
lodie taneczne; 22.55 Ostatnie wiadomości.

CZWARTEK, dnia 4 marca 1937 r.

6.30 — Piosn.; 6.33 — Gimnastyka; 6.50 —
Muzyka; 7.1 — Dziennik poranny; 7.25 —
Program dzienny; 7.30 — Informacje; 7.35 —
Koncert ork.; 8.00 — Andycja dla szkół;
11.30 — Poranek muzyczny; 11.57 — Sygnal
czasu; 12.03 — Muzyka francuska; 12.40 —
Dziennik południowy; 12.50 — Odczyt w ja-
litewskim; 13.00 — Popularne melodie ope-
rowe; 15.00 — Wiadomości gospodarcze; 15.15 —
Koncert reklamowy; 15.25 — Życie kulta-
ralne; 15.30 — Odcinek prozy; 15.40 — Pro-
gram na jutro; 15.45 — Kącik krótkoflow-
ców; 15.50 — Koncert rozrywkowy; 16.20 —
Chwila pytań; 16.35 — Debussy — Kwartet
g-moll; 17.00 — Zródło przestępczości u dzie-
ci — mł. 17.15 — Utwory na fortepian; 17.50 —
Z cyklu „Książka i wiedza”; 18.00 — Pog-
danka; 18.10 — Komunikat śniegowy; 18.15 —
Wiadomości sportowe; 18.20 — Kaziuk —
monolog regionalny Leona Wołkajki; 18.25 —
Słynne piosenki francuskie; 18.50 —
Pogadanka; 19.00 — Zona Lota — słuchowi-
sko; 19.35 — Melodie filmowe; 20.30 — Ska-
ły Małopolski Wschodniej — felieton; 20.45 —
Dziennik wieczorny; 20.55 — Pogadanka;
21.00 — Sylwetki kompozytorów polskich —
Jan Gall; 21.45 — Słynni

Nieznany ton i selektywność

ORAZ WIELE INNYCH ZALET SKŁADAJĄ SIĘ NA CAŁOŚĆ WSPANIAŁYCH SUPERHETERODYN TELEFUNKEN



RADIO TELEFUNKEN

ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

Smutne i wesołe

Czasami pojęcia te są nierozdzielne. Sprawa recydywisty Matuszka, karanego 4-letnim więzieniem za kradzież i oszustwa, mogła obudzić wesołość na sali, aczkolwiek dla niego zakończyła się wcale nie wesoło.

Matuśzek zasiadł na ławie oskarżonych w towarzystwie jaskrawo usminkowanej niewiasty, zam. w łupanarce przy zaułku Rajskim i obarczanej sprawą o współudział w jakimś zabójstwie. O damie tej obrońca w zapale powiedział: „Widzicie pp. sędziowie osobę nieposzlakowaną”. Wywołało to wesoły śmiech nie tylko na ławkach dla publiczności.

Przestępstwo Matuszka nazywać można „snem nocy letniej”. Było to bowiem w lecie. Poznał przygodnie pewnego „dziedzicę”, przybyłego z Katowic. Znalazły się też od razu dwie wesołe damy i noc przeminęła jak sen. Była i „Italia” i „Palais” i „Astoria”. Nie było tylko nad ranem w kieszeni „dziedzica” portmonetki z 400 zł.

Nazajutrz zgłosiła się do poszkodowanego jakaś niewiasta, obecnie znajdująca się na ławie oskarżonych i wręczająca mu skradziony portmonet.

— Pewien pan na dworcu prosił mnie o doręczenie tych rzeczy panu.

Tym „pewnym panem” był Matuśzek. Sprytnie sobie wymiarkował, że zwróci poszkodowanemu 50 zł., by następnie ilu maczy się, iż resztę pochłonięła upojona, wspólnie spędzona noc. Sąd zaaplikował mu, jako niepoprawnemu recydywiście, 3 i pół lat więzienia...

Mowsza Sofer nie jest szoferem jak by to wynikało z nazwiska. Jest doradcą i ma ciężki kawałek chleba. Wczoraj po długim poswoju wsiadł do dorożki jakiegoś osobnika, kazał się zawieźć na kraniec miasta, a gdy doszło do rozrachunku, poczęstował dorożkarza kasielem po głowie i zbiegł. Dorożkarz musiał jechać dobić darmowy „kurs” do ambulatorium pogotowia ratunkowego.

Wczoraj w korytarzach Izby Skarbowej rozległ się huk strzału. Jak się okazało, woźny Izby, Antoni Drozdowski, ma-

nipując rewolwerem wskutek nieostrości spowodował strzał. Kula ułtwiła w udzie woźnego. Pogotowie skierowało go do szpitala.

Rodzinny dramat rozegrał się wczoraj na ul. Wilkomińskiej 5. Zam. w tym domu Pawłowski podczas kłótni, rzucił się z nożem na córkę. Jego żona, 42-letnia Wiktoria, wystąpiła w obronie córki i została ugodzona nożem w rękę. Policja nie dopuściła do dalszej rodzinnej „rozmoowy”. Ranną skierowano do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj w schronisku T-wa „Tor” na Antokolu. Felicja Nowosielska, zatrudniona przy praniu białyny spadła z taburetu, wprost do balii, napelnionej wrzalkiem. Doznała ona ciężkich poparzeń i została przewieziona do szpitala.

Bencela Berko (Szpitalna 8) zatrzymano wczoraj podczas nieudanej „frankacji” złodziejskiej. Skradł on z fary przybyłego na targ wieśniaka 28 jaj.

Wczoraj z Czarnego Traktu, w pobliżu wsi Markucie, skradziono na szkodę Zarządu Miejskiego 10 przydrożnych słupów.

Florian Żemczugow, Timofiej Pożniakow i A. Panaszew (Tyzenhauzowska 23) nie okazali się dżentelmenami. We łroć napadli i dotkliwie pobili Melanię Myszkową-Malinową, która odpowiednią skargę skierowała do władz sądowych.

Oszusta radiowe stały się plagą, która szczególnie daje się we znaki firmom sprzedającym radioodbiorniki. Firma „Radiomolor” zameldowała wczoraj o dwóch następujących wypadkach: Wincenty Łas (Szkapierzy Zaułek 5) nabył radioodbiornik wartości 500 zł. i nie spłaciwszy rat sprzedał go. W idelny sposób postąpił inny klient, Józef Balin (Chocimska 28), który miał do zapłacenia firmie 255 złotych.

Janina Miklisowa wyeksmitowana z małego mieszkania przy ul. Zarzecznej

9, podrzuciła w lokalu Opieki Społecznej Zarządu Miasta dwoje dzieci, 10-letniego syna Tadeusza oraz 6-letnią córeczkę.

2-letniego podrzuka znaleziono w ko-rytarzu lokalu Zarządu Gminy Żydowskiej w Wilnie przy ulicy Orzeszkowej 7. Skierowano go do przytulku żydowskiego na Kopanicy.

W związku z zbliżaniem się „Kaziuka” w branży złodziejskiej dało się zauważyć ożywienie. Policja zatrzymała wczoraj w biurze magistratu znanego kieszonkowca, który chciał kogoś okraść. Wkrótce po zwolnieniu tego samego kieszonkowca zatrzymano w Urzędzie pocztowym. Tym razem, chcąc zmylić czujność policji, włożył okulary. Wczoraj po raz trzeci zatrzymano go w poczekalni teatru „Lutnia”, gdzie szukał jakieś ofiary. Tamże zatrzymano dwie niebezpieczne złodziejki kieszonkowe — Grylchowską, zwaną wileńską „złotą rączką” oraz Leję Małykańską.

W związku z oczekiwanym jądrem turystycznym z Okazji „Kaziuka” przybyło również do Wilna na „gościnne występy” wielu kieszonkowców z innych miast. Część niepożądanych „gości” unieszkodliwiono i pod etapem odesłano do słatych miejsc zamieszkania. (C)



Nasz następny program:
Polski film o potęgę Polski
Wspaniały hymn na cześć nowego pokolenia

PŁOMIENNE SERCA

W rol. gl.: Elżbieta BARSCZEWSKA, Mieczysław CYBULSKI, Junosza-Stepowki, Mieczysław Węgrzyn i inni.

Futro za 1000 funtów szterli.



Futro przedstawione na ilustracji, które według rachunku z przed wojny kosztowało niewiarygodną sumę 1000 funtów szterlingów obstarłowane zostało w Londynie przez jednego z wielkich księży rosyjskich i podobno ani razu nie było włożone. Obecny właściciel tego futra wystawił je na sprzedaż za cenę 300 funtów szterlingów.

Kino „MARS”
Niedzwólnie ostatni dzień
Adolf DYMSZA
w filmie „BOLEK I LOLEK”
Jutro premiera



BENGALSKI TYGRYS
W roli tytułowej słynny tygrys „Zatań-Ludożerca”

CHRZESCIJAŃSKI
Hotel „IMPERIAL”
W s. 15 dworca kolejowego
ul. Górczka 1. Ceny dostępne

Najwybredniejszą wymaganie zadowolisz
w naszym sklepie
NARZĘDZIA I NASIONA
w Centrali Zaopatrzenia Ogrodniczych
Wilno, Zawia 28, tel. 21 48
Cenniki na żądanie bezpłatnie.



OD ADMINISTRACJI

Administracja nie przyjmuje odpowiedzi na listy ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy i klisz. — Zastrzeżone miejsca obowiązują Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziane w cennikach 25 procentowa nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione

reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 4-ch od daty ukazania się ogłoszenia. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

HELIOS Niebawym sukces! **Ceny niższe!**
BUFFALO BILL Na wszystkie seanse:
(Niezwykły Bill)
w roli gl. **Gary COOPER** **Balkon 40 groszy**
Nad program: ATRAKCJE.
Początek seansów o g. 4—6—8—10 15
w czwartek od godz. 2ej **Parter 70 gr. i 1 zł.**

MATURA
Ostatni dzień W rolach gl.: Simone i Marshall. Rysunkowy dodatek i aktualia
Dziś Najpiękniejsze widowisko filmowe
KRÓL KOBIEC
Największa obsada:
William POWELL, Myrna LOY i Luiza RAINER
Wielkie możliwości filmu i zacięty wyścig
Nad program: Kolorowa atrakcja i aktualia. Początek s. 4:30—7:30—10:30

SWIATOWID Po raz pierwszy w Wilnie najpięk. i najmłodszy film sezonu
„STRADIVARI”
W rolach głównych: Gustav Fröhlich i Sybille Seitz. Koncertowa gra artystów, przepiękna muzyka, festynująca tańce i filmowy światowiec.

OGNIKO Dziś najrozsławniejszy film świata, genialna kreacja słodkiej
SHIRLEY TEMPLE
w porywającym nastrojowym arcydziele p. t. **„MAŁY PUŁKOWNIK”**
Nad program: Uroczyste dodatki. Początek seans. o 4ej, w niedz. i św. o 2ej

Uwaga motorzystów!
Kursy Motocyklowe
2 i pół miesięczny od 6-go marca br. 6
godzin jazdy. Opłata 60 zł.
3-miesięczny od 9 marca br. Teoria: 6
godzin jazdy — zł. 90.
Zapisy i informacja — Lida, 3-go Maja 32

KUPIĘ
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator szp. Sawior
Choroby skórne,
weneryczne, kobiece
Wileńska 34, tel. 18 66
Przyjmuję od 5—7 w.

LEKARZ - DENTYSTA
A. Ostaszyńska-Wołoszyńska
Nowogródka, Krolewka 3 (obok Magistratu)
Godz. przyjęć: od 9—2 p. i od 4—8 wiecz.
Spec. laboratorium sztucznych zębów.

Zakład optyczny
Jana Iwaszkiewicza
Wileńska 25, tel. 1694
wykonuje broki,
okulary ściśle wg
recept p. p. lekarzy
okulistów. Poleca naj-
nowsze modele

DOM
sprzedam tanio
w centrum miasta o
8 mu. mieszkalnych,
obszar 1600 m² z o-
grodem owocowym
Informacje: Sw. Ja-
kubowska 4 m. 2 a

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 rano
do 7 wiecz. ul. J. Ja-
kubowskiego 5—18 (rog
Ofiarne) (ob. Sadu)

AKUSZERKA
M. Brzezina
możesz leczyć
ul. Grodzka nr. 27
(Zwierzynek)

Manicuryści
i fryzjerki
doma—jęko przyjmę
od zaraz. Adres w re-
dakcji Kurjera Wil.

DEKORACJE
balowe, wotywne, za-
bawki, okazy, wyko-
nuje Pracownia gru-
py absolwentów Wy-
działu Sztuk Pięk-
nych, 3 Maja 9—10

Wanda Dobaczewska PRZEBŁYSKI

— Nie wszystko, bowiem zbierają się do dziś dnia w sekrecie — rzucił przygotowany oddawna po cisk Kapelli.

Przykra cisza wstrzymała wszystkie oddechy. Książę z pozornym rozważaniem patrzył w okno. Rektor Malewski mienił się na twarzy. Jego żona wyciągnęła z szafki flaszeczkę z solami trzeźwiący mi i wdechowała mocno nie zwracając uwagi na niestosowność podobnego postępu przy oficjalnym stole. Frank nie posiadał się z uciechy, bez ceremonii pochylał Kapellę, kłując ku niemu przez stół wdziane uśmiechy i potakujące kiwania. To już było nieprzyzwoite. Jundziłł popatrzył na obu ze złością. Już w bezgłębnych wargach jakieś nieme słowa, ale nie dał im żadnego kształtu. Nie mógł, bo przyznał cudzoziemcom rację. Doprowadzało go to do wściekłości.

Wreszcie książę zapytał w przestrzeń nie podnosząc głosu.

— Czy tak się rzecz ma istotnie?

Malewski nabral oddechu.

— Nie sądzę. Sądzę raczej, że profesor Kapelli się myli. Ufam tym młodzieńcom, to przyjaciele mojego syna, a on nie zrobiłby złego wyboru w przyjaźni. Jak skoro obcali mnie, że zbierać się nie będą...

— To zbierali się dalej, pilniejąc bacząc na tajemnicę. Cóż ich obchodziło dane słowo? Ichmoście wyo-

brażają sobie, że zjawiają nieszczęsną ojczyznę. Oni lepiej wiedzą, co i jak trzeba, tego sobie na rozum nie biorąc, że gdyby można coś było zrobić, starsi dawno by już zrobili — trząsł się z pasji profesor Tomasz Życki, drzącą ręką usiłując donieść kielich wina do poszarpanych ze starości warg.

Frank uniósł się trochę na krześle, by zwrócić na siebie uwagę księcia:

— Jaśnie oświecony książę pan pozwolić mi raczy... Ja nie mogę wyjść z podziwienia. Jak to? Pada zarzut straszliwy: uniwersytet wychowuje młodych szaleńców, którzy by spod dobrodziejstwa panowania najjaśniejszego imperatora Aleksandra ten kraj wyrwać chcieli, a pan profesor Życki uważa, że tu chodzi tylko o to, iż tego rodzaju zamiary trudne są do urzeczywistnienia? Gdyby więc były łatwe, pan profesor Życki uważałby...

Książę spojrział z ukosa na Franka.

— Panie profesorze, nadmiernie mi przykro, że powiedzieć muszę, ale pan, jako cudzoziemiec, nie rozumie naszych uczuć, a my — pańskich. Stąd łatwo o wzajemne nieporozumienia i przykre omyłki skutki. Proszę, abrdzo proszę, nieczyli słów opacznie sobie nie tłumaczyć.

Dosyć groźnie brzmiąca prośba księcia wyrzuciła Franka z krzesła. Stał pochylony nad stołem tak nisko, że końce chustki maczał w miedwie we własnym kieliszku.

— Wasza książęca mość! Jestem zrozpaczony! Nigdy sobie nie daruję, że tak nieostrożnie ściągnąłem na siebie niezadowolone waszej książęcej mości. Boleję! Jak najserdeczniej boleję!

Książę przybrał cierpiący wyraz twarzy.
— Już dobrze, panie Frank, skończmy o tym.
— Czyż możemy skończyć, wasza książęca mość. Ja wprawdzie nie wątpię, że uniwersytet wskaże winnych, ale... słowo w tym względzie waszej książęcej mości...

Książę zmiał nerwowo serwetę, była chwila, że patrząc na tę scenę bał się, że cisnie ją Frankowi w twarz. Taki miał dziwny błysk w oczach.

Ale to trwało ułamek sekundy i zaraz potem książę zwrócił się spokojnie do rektora:

— Wskażcie osoby, a ja sam ukarzę.

— Stanie się podług woli księcia pana.

— Nie możemy pozwolić na żadne szaleństwa — zakonkludował Jundziłł, tłumacząc się niewiedzą przed kim.

Książę rozpoczął z najbliższymi sąsiadami ożywiony dyskurs o teatrze. Na to hasło tu i ówdzie rozpoczęły się poszczególne rozmowy i nawet poprochodziły od szeptu do swobodnego głosu. Leon Borowski przegiął się przez parę osób do Jundziłła.

— Więć na ten raz z Niemcami, panie profesorze?

Staruszek zamachał wściekle rękami.

— Boże ucho! Boże ucho! Nigdy z nimi! Cztery pozór! Tylko cztery pozór, nie więcej!

Na drugim końcu stołu mówił Grodecki:

— A mnie bardzo byliby żal Mickiewicza. Nader zdolny człowiek. Jeżeli się coś okaże, niechby jego przynajmniej oszczędzili. Trzeba się będzie postarać.

— Świat się kończy — mruknął pod nosem Borow-

ski. — Grodecki za Mickiewiczem, a nasz Jundziłł z Niemcami! Kto wie co takiego!

Skwaszony do reszty obiad skończył się nareszcie ku ogólnemu zadowoleniu młodzieńców gości. Nie już nie pomogło, że książę z wprawą wielkiego światowca podtrzymywał łaskawie ręką się konwersację.

W salonie, przy czarnej kawie i ponczu, powróciło ożywienie, ale inne już, rozdrażnione i rozgorączkowane. Rektor Malewski podszedł do księcia Kłagiewicza i uprzedził go, że mu poleci prowadzenie śledztwa w sprawie rzekomych związków młodzieży, jemu, jako kierownikowi, a następnie Łobojce i Bojanusowi.

— Tak będzie dobrze, niech wszyscy sądzą: nasz jeden, Niemiec jeden i Rosjanin jeden. Ale książę profesor będzie w tej sprawie głową. Książę profesor zechce łaskawie zważyć... niewątpliwie zechce zważyć, że ci chłopcy... ci chłopcy...

Urwał i spojrział Kłagiewiczowi prosto w oczy. Książę Kłagiewicz parokrotnie i energicznie skinął głową:

— Jaśnie wielmożny rektor dobrodziej mości być zupełnie spokojnym. Ja...

Urwał i on z kolei, bo zbliżał się do nich Frank. Z uśmiechem swoim zwykłym, nito uprzejmym, nito aroganckim, na gładko wygolonej twarzy dworaka sunął w lasnadsach, mrużąc złośliwie małe oczka.

Właśnie książę, promenując się po salonie, zbliżył się także do Malewskiego, gdy z drugiej strony nadpłynął Frank i zagadnął słodziutko:

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródka, ul. Kościelna 3
Lida, ul. Zamkowa 41
Borowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kłob., Nieśwież, Sienim, Szczuczyn,
Stalowa, Wołodyja, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odno-
szeniem do domu w kraju — 3 zł, za gra-
nicą 6 zł, z odbiorem w administracji 2.50,
za wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzę-
du pocztowego ani agencji 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz millimetr, przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika
redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelo-
ryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-kołowy, za tekstem 12-kołowy. Za treść ogłoszeń i rubryk
„nadzwyczajne” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogło-
szeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.